

SŁOWO

Wilno, Poniedziałek 9 grudnia 1935 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł.
Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

PERNUMERATA miesięczna z odświeżeniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł, za-
płatność 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259.
W sprzedaży detalicznej cena jednego n-ru 20 gr.

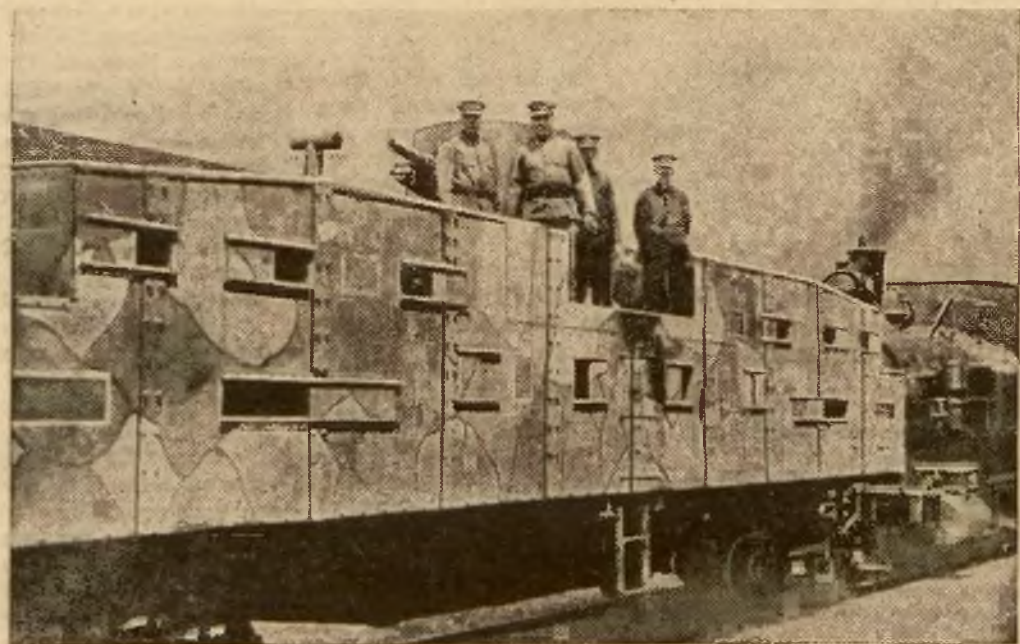
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie
zwraca. Administracja nie uwzględnia za-
strzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — Narutowicza 33 — 1, filja Wydawn.
BRASŁAW — Wilcza 8 — O. Lewin.
DRUJA — Kowka.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa.
GRODNO — N. Bass, Napoleona 11.
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Szwalska 13 — S. Matecki.
LUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”.
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”.
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.

N. ŚWIECIANY — Księgarnia Tow. „Ruch”.
OSZMIAŃ — Księgarnia Spółd. Nauk.
PODERODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwica.
PIASK — Kościuszki 42, filja Wydawnictw.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SZKONIM — Studencka 30, filja Wydawnictw.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
ST. ŚWIECIANY — M. Lewin, Biuro Gazet., ul. 3 Maja 23.
SZARKOWSZCZYNA — M. Mindel, Skład apteczny.
WOŁOZYN — Liberman, Kiosk gazety.
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch”.

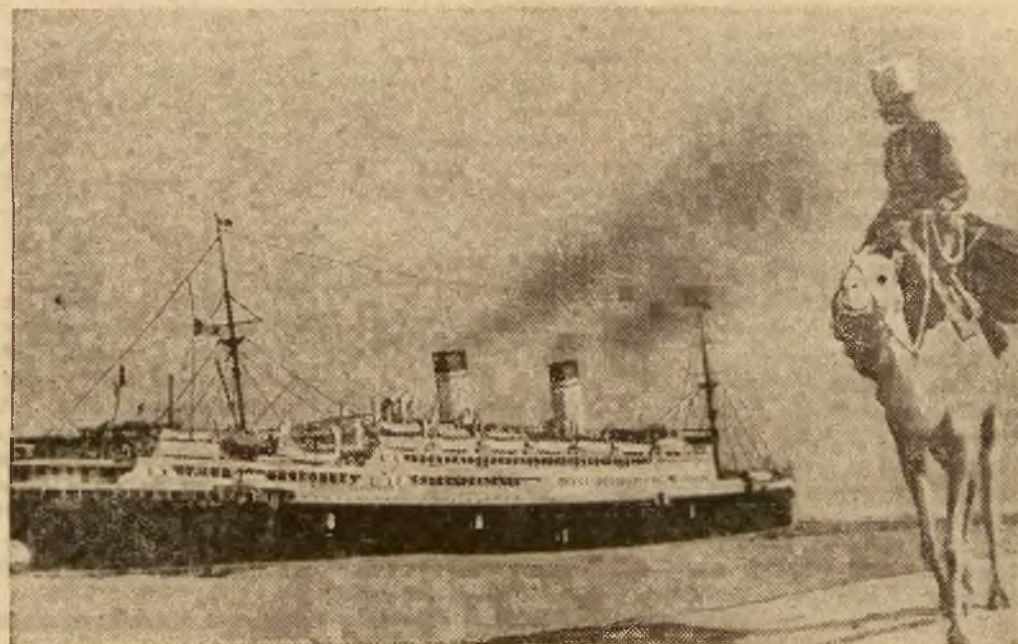
OENY OGŁOSZEN: wiersz milimetry 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane mi-
limetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz o 25 proc. drożej. Zagranic-
czne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem
6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

Japończycy w Chinach Północnych



Do Fermai, 20 km. na południe od Pekinu, przybył japoński pociąg pancerny, celem opanowania tego ważnego punktu węzłowego. Japonia pragnie — jak wiadomo — przeszkodzić wszelkiej interwencji rządu nankińskiego w sprawach odrębności północnych republik chińskich.

Jeszcze ciągle transporty do Abisynji



Mimo pewnych wstrząsów na pokojowe załatwienie wojny włosko abisynijskiej płyną do Erytrei ciągle nowe transporty Włoch, co skutecznie obserwują patrolujące na wybrzeżu żołnierze anglo-egipscy.

Niedoszły zamach stanu w Estonji

B. kombatancki zamierzali aresztować prezydenta i ministrów Republiki

TALLIN. Estońska agencja telegraficzna ogłasza następujący komunikat urzędowy:

W nocy z soboty na niedzielę policja wykryła tajne zebranie przywódców nielegalnego ruchu t. zw. byłych kombatanów. Aresztowano 20 osób. Z dokumentów, które znaleziono wynika, że spiskowcy zamierzali dojść do władzy siłą.

Rząd obecny miał być usunięty i zastąpiony przez nowy rząd pod kierownictwem Artura Sirka, przywódcy ruchu b. kombatanów. Sirk przebywa obecnie w Finlandji, jako emigrant.

GEN. LARKA NA CZELE SPISKOWCÓW

RYGA. Z Tallina donoszą: — Dzisiejszej nocy wykryty został w Tallinie spisek, zorganizowany przez b. kombatanów z generałem Larką i adw. Sirkem na czele. Poza kombatanami do spisku należało kilku młodych oficerów oraz osoby z opozycji.

Spiskowcy zamierzali obsadzić dziś w południe teatr „Estonia”, gdzie w tym czasie odbywał się kongres partji rządowej „Związek Ojczyzny”, aresztować członków kongresu, ministrów, naczelnego wodza gen. Laidonera i Prezydenta Republiki Paetsa.

Kongres „Związku Ojczyzny” otwarty został przez premiera Enpalu, który poinformował zebranych o wyroku sądu.

Przyjęcie w ambasadzie niemieckiej

WARSZAWA. Ambasador Rzeszy von Moltke z małżonką podejmowali wczoraj obiadem dziennikarzy polskich, którzy w swoim czasie bawili w Niemczech na wywieczeniach prasowej, podczas przyjęcia ambasador Moltke, korzystając ze sposobności, pożegnał w serdecznych słowach p. adesa Świącieckiego, ówczesnego prezesa wywieczeni prasowej, który, jak wiadomo, opuszcza stanowisko szefa biura prasowego prezydium rady ministrów, udając się do Paryża na stanowisko kierownika oddziału PAT.

Na przemówienie ambasadora Moltke odpowiedział p. Świąciecki poczem w salona ambasady odbył się pokaz filmu z kongresu partji narodowo socjalistycznej w Norymberdze.

nych o wykryciu spisku. Prezydent państwa oraz gen. Laidoner na kongres już nie przybyli.

JAKI MIAŁ BYĆ SKŁAD RZĄDU REWOLUCYJNEGO

TALLIN. Estońska agencja telegraficzna donosi:

Spiskowcy podczas rewizji usiłovali spalić dokumenty i inne materiały, z których kilka udało się policji uratować. Z dokumentów tych wynika, że spiskowcy zamierzali aresztować na zjeździe zjazdu patryjotycznego Prezydenta Republiki Paetsa, Naczelnego

Wodza Sił Zbrojnych Gen. Laidonera oraz ministrów, którzy mieli na zjeździe tym przemawiać.

Znaleziono również rozkaz rządu rewolucyjnego, z którego dowiedziano się, o składzie tego rządu, jak również listę kongresu narodowego, zawierającą m. in. nazwiska dwóch byłych prezydentów republiki, lecz nie udało się ustalić, czy nazwiska tych osób zostały umieszczone za ich zgodą.

— Zarówno w stolicy, jak i w całym kraju panuje zupełny spokój.

Nowe rozruchy w Kairze

PARYŻ. Z Kairu donoszą: Dzisiaj rano młodzież uniwersytecka tłumnie wyległa na ulice i na kilku gmachach rządowych wywiesiła rewolucyjne flagi czerwono — czarne. Gmachy szkolne zostały otoczone przez policję. — Młodzież zabarykadowała się w jednym ze szpitali. W kilku dzielnicach miasta komunikacja jest przerwana. Celem rozproszenia manifestantów policja zmuszona została do użycia bro-

ni palnej, wskutek czego kilka osób zostało rannych. Wczoraj rano podkomendant policji w Kairze Trepana Lucas Beja. Około 5 tysięcy studentów szykuje się do wyjścia na ulice. Ruch rozszerza się coraz bardziej. W mieście skonspirowano oddziały wojska i policji. Komendant policji zwrócił się do ministra spraw wewn. o udzielenie mu pozwolenia na częściowe wstrzymanie rozruchów.

Samoloty japońskie nad Pekinem

PEKIN. Ludność Pekinu jest zaniepokojona lotami samolotów japońskich nad miastem. Są wśród nich nie tylko samoloty wywiadowcze, ale i bombardujące. Przedstawiciel japońskich władz

wojskowych twierdzi, że samoloty doko-
rywają tylko wywiady spowodu ra-
portów o tem, że wojska generała Szang-Czena zbliżają się do strefy zdemilitaryzowanej.

Zaspy śnieżne pod Krakowem

Katastrofa kolejowa. — Samolot nie mógł lądować

KRAKÓW. W ciągu ubiegłych 2 dni na terenie woj. krakowskiego zanotowano bardzo obfite opady śniegu, szczególnie silne na terenach górskich. Sport narciarski ożywił się bardzo znacznie.

Pierwsze b. obfite opady śnieżne spowodowały kilka wypadków. Na linii kolejowej Kalwaria — Zakopane pomiędzy stacjami Stronie — Kalwaria od pociągu towarowego kładącego w stronę Krakowa oderwało się kilka wagonów tylnych, które niehamowane, posuwając się po spadzistym torze kolejowym uderzyły w zaham-

wany pociąg, powodując wykoślenie się jednego wagonu i uszkodzenie kilku. Zator został wkrótce usunięty — do czasu uporządkowania toru pociąg do Zakopanego przechodził szlakiem Kalwaria — Wadowice — Skawce.

Wczoraj skutkiem zaciemnienia przez śnieżycę horyzontu przybyły do Krakowa z Warszawy samolot pasażerski nie mógł lądować. Pilot nie chcąc narażać pasażerów na niebezpieczeństwo powrócił z pasażerami do Warszawy.

W Krakowie sanna.

Zabiegi o zlikwidowanie zatargu w Afryce

Ponowny atak włoski na Dessje

LONDYN. Po zakończeniu konferencji z premierem Lavalem w rozmowie z dziennikarzami angielskimi sir Samuel Hoare oznajmił, że całkowite porozumienie zostało osiągnięte co do formuły, która będzie przedstawiona Mussoliniemu, celem przeprowadzenia pokojowego załatwienia zatargu.

Sir Samuel Hoare oświadczył, że ponieważ formuła ta nie jest jeszcze znana rządowi brytyjskiemu,

nie, będzie ona przedewszystkiem w dniu jutrzejszym przedmiotem rozważań gabinetu brytyjskiego.

Dopiero po przyjęciu formuły przez gabinet brytyjski zostanie ona prawdopodobnie we wtorek rano przedstawiona Mussoliniemu z prośbą o udzielenie odpowiedzi w ciągu 48 godzin tak, aby odpowiedź ta była znana, gdy zbierze się Komitet 18-tu w Genewie.

—»«O»«—

Wrażenie mowy Mussoliniego

PARYŻ. Prasa francuska nie ukrywa, iż sobotnie przemówienie Mussoliniego wywołało jaknajgorsze wrażenie, zarówno w kołach politycznych jak i wśród szerokiej opinji francuskiej.

„Figaro” w artykule p. t. „Odpowiedź Mussoliniemu” pisze, iż gorący i szczery apel sir Samuela Hoare, jak również obecne narady paryskie, stanowczo stworzyły wszystkie warunki po temu, aby przypuszczać, że Mussolini przymówi tym razem językiem, któryby umożliwił nareszcie wdrożenie na drogę porozumienia. — Ustęp mowy, w którym poruszył on tożące się w Paryżu rozmowy, mianowicie — charakter pesymistyczny. Dziennik zauważa, że mowa Mussoliniego ma tendencje do rozdzielenia Francji i Anglii a nawet dąży do wykorzystywania pewnych różnic opinji publicznej tych krajów. Jest to mowa raczej polemiczna niż polityczna. Z punktu widzenia dyplomatycznego chwila jest tak poważna, iż byłoby rzeczą pożądaną aby nad słowami szefa rządu włoskiego dominowała przedewszystkiem troska o odpowiedzialność, jaką ponosi on na terenie międzynarodowym. Szczęrze żałujemy, — pisze „Figaro” — iż przemówienie rzymskie nie przyczyniło się do wyjaśnienia sytuacji. Niestrudzone i godne podziwu wysiłki premiera Laval'a zasługiwały na większe względy.

„Le Petit Parisien” przyznaje, że przemówienie Mussoliniego wywołało tak w Paryżu, jak i w Londynie wyrażone rozczarowanie. Mowa była wprawdzie utrzymana w tonie względnie umiarkowanym, to jednak nie było w niej tej nuty, w jaką uderzył w swym przemówieniu sir Samuel Hoare. Ponadto tendencje pojednawcze, jakie zdawały się wyraźnie przebiegać w rozmowach dyplomatycznych zostały w mowie tej wyrażone w sposób bardzo ogólny.

Pesymizm w Londynie

PARYŻ. Havas donosi z Londynu, że w kołach rządowych brytyjskich mowa Mussoliniego budzi pesymizm co do możliwości dojścia do porozumienia z Włochami w sprawie zatargu z Abisynją. Sądzą w Londynie, że w tych warunkach musi dojść w Genewie do uchwalenia zakazu wywozu nafty do Włoch.

Oświadczenie Laval'a

PARYŻ. Rozmowy francusko-brytyjskie zakończyły się o godz. 18 m. 15. Wkrótce potem premier Laval przyjął przedstawicieli prasy i złożył następującą deklarację:

Ożywieni wspólnym duchem pojednawczości, w atmosferze przyjaźni francusko — brytyjskiej, poszukiwaliśmy w czasie naszych długich narad, zarówno wczoraj jak i dziś formuły, która mogłaby służyć za podstawę do przyjaznego uregulowania zatargu włosko — abisynijskiego.

Nie może być w obecnej chwili mowy o ogłoszeniu tej formuły, rząd brytyjski bowiem nie jest jeszcze o nich poinformowany. A gdy rząd ten ogłosi swą zgodę, treść formuły musi być poddana ocenie rządów zainteresowanych oraz decyzji Ligi Narodów.

Pracowaliśmy ożywieni wspólną troską o doprowadzenie jaknajszybciej do pokojowego i honorowego rozwiązania. Jesteśmy zadowoleni z wyników naszej pracy.

Szczegóły bombardowania Dessie

ADDIS ABEBA. Przybył tu na samolocie pierwszy świadek naczyni bombardowania Dessie dziennikarz francuski Francois Goyon.

Opowiada on, że ludność miasta, na którą w pierwszej chwili bombardowanie wywarło ogromne wrażenie, szybko opanowała się, tak, iż, do paniki nie doszło.

Ranni znosili cierpienia ze stoicyzmem, znaczna liczba ofiar pochodzi stąd, że przez miasto maszerowały z różnych jego części oddziały wojska. Po zakończeniu ataku dziennikarze udali się samochodem wraz z policją i sanitariuszami na miasto, aby przekonać się o szkodach i ofiarach, wywołanych przez bomby. Wówczas to właśnie jeden z wojowników abisynskich, należących do grupy nieregularnej, sądząc że ma przed sobą samochód przeciwnika dał dwa strzały, którymi ranił Goyon'a w kolano, a jego sąsiada sanitariusza w ramię. Negus wyraził ranionemu dziennikarzowi ubolewanie i oddał do jego dyspozycji samolot, którym Goyon przybył do stolicy.

Pierwsze samoloty włoskie — mówi Goyon — ukazały się nad Dessie o godz. 7 m. 30 zrana. Samoloty po paru minutach zrzuciły bomby w ilości kilkuset kilogramów, zabijając 7 osób. Następna partja rzuconych pocisków należała do gatunku wzniciających pożary. Bomby te spadły na kilka domów, poczem samoloty skierowały się w stronę szpitala amerykańskiego. Pierwsza z bomb zapalnych rzuconych na szpital zniszczyła namiot, z którego na szczęście ewakuowano chorych. Wyłknięta pielęgniarka Szwedka, wyskoczyła z okna i padając zabiła nogę.

Skości posła partja bomb na pałac następcy tronu, nie wyrządzając większych szkód. Nadciąła wówczas druga grupa, złożona z 16 samolotów a jednocześnie rozpoczęła się akcja obrony przeciwlotniczej. Dano ogółem około 20.000 wystrzałów z karabinów dział i karabinów maszynowych. Nei gus wydał rozkaz zaprzestania strzelania i rozproszenia się.

Na froncie północnym według wiadomości ze wszystkich źródeł nie zaszło dzisiaj nic szczególnego. Samoloty włoskie ponowiły dziś zrana atak na Dessie. W ataku brało udział 5 samolotów. Bomby zrzucone na miasto nie wyrządziły tym razem żadnej szkody.

Na froncie południowym w ciągu dnia dzisiejszego nie zanotowano żadnych operacji.

Rozmowa historyczna ze Stanisławem Grabskim

„Bunt Młodych“ zamieszcza wywiad Mieczysława Pruszyńskiego z prof. U. J. K. Stanisławem Grabskim b. kilkakrotnym ministrem rządów przedwojennych i niewątpliwie jednym z najbardziej szanowanych ludzi ówczesnego obozu.

Wywiad ma charakter historyczny obejmując okres lat trzydzie-

stu. Redakcja „Buntu Młodych“ zastrzega się w przypisku że zamieszczenie wywiadu nie świadczy bynajmniej iżby zgadzała się z wnioskami historycznymi prof. St. Grabskiego. Zamieszczamy poniżej kilka fragmentów tego interesującego wywiadu.

Wywiad Mieczysława Pruszyńskiego w „Buncie Młodych“

Czasy przedwojenne, Józef Piłsudski, Roman Dmowski, Paderewski i Wincenty Witos

— Zarówno Józef Piłsudski jak i Roman Dmowski są ludźmi ogromnej zasługi dla państwa Polskiego. Posiadali wiele cech różnych, różniły ich przewidywania polityczne i wybór środków i dróg wiodących do tego samego celu: niepodległości Polski. Ale mieli zasadniczą cechę wspólną — stosunek władzy do Polski. I dlatego, nie mogli nigdy się pogodzić trwale. Obaj byli bowiem, głęboko przekonani, że się urodził poto, by Polskę rządzić wedle własnej jedynie myśli. I to nie dopiero po odzyskaniu niepodległości. Przypominają mi się dwa niezwykle charakterystyczne pod tym względem obrazy.

Pierwszy z roku 1905 — w Krakowie. Byłem wtedy docentem Uniwersytetu Jagiellońskiego i — jak zwykle — mieszkalem za miastem. Od roku mieszkał też w Krakowie Piłsudski, wykradziony z więzienia petersburskiego przez Dr. Mazurkiewicza. Odwiedzaliśmy się dość często, rozmawiając oczywiście o sytuacji w Rosji rewolucyjnej. Jednego popołudnia marcowego, chodziliśmy po moim ogrodzie. Piłsudski dowodził konieczności rozpoczęcia walki zbrojnej, w której celowość wówczas dla całego szeregu względów nie wierzylem.

— Musimy zrobić powstanie — mówił Piłsudski. — Skąd weźmiemy broń — zapytałem. — Austria nas wspomogła — odpowiedział Piłsudski. — Nawet złudzenie — odparłem — a majaczy się Wam dyktatura! W tej chwili do ogrodu zeszła żona i poprosiła nas na kolację.

W czasie pierwszego dania nastroj był też nieswój, nieprzyjemny. Piłsudski siedział w milczeniu, zły widocznie. Nagle twarz mu się rozjaśniła, zjawili się na niej uśmiech zadowolenia i zwróciwszy się do mnie powiedział: — A jednak będę w Polsce dyktatorem! Przepowiedziała mi to cyganka. A wszystko, co mi ona przepowiedziała dotychczas się sprawdza.

A teraz drugi epizod, dotyczący Dmowskiego. Było to w 1908 r. Mówiliśmy na temat przyszłej niepodległości Polski. Wyraziłem się, że mnie to oświadczenie mało obchodzi, że zobaczę niepodległość sam oświadczenie, że pracuję z myślą o ciągłości pokoleń. Dmowski przerwał mi gwałtownie. A ja ci mówię, że napewno zobaczę i to niedługo Polskę niepodległą. I wiesz — czem chcę być w niej: naczelnikiem policji państwowej, bo ten ma faktyczną władzę w państwie i utrzymuje w nim porządek. A utrzymanie dobrego porządku w Polsce będzie najważniejszą rzeczą. Tak — dodaje Grabski — ci ludzie wierzyli że są urodzeni do rządzenia Polską. To też w ich książkach stałe się powtarzało: sowa: ja i ja. A zarazem obydwa — to ludzie nie tylko wielkich talentów, lecz i olbrzymiej, choć despotycznej miłości Polski.

— Czy Pan Minister nie jest zdania, że te talenty mogły się być z powodzeniem uzupełniać wzajemnie — wtrącam.

ZAPISZ SIĘ NA CZŁONKA TOW. BUDOWY SZKÓŁ POWSZ.

ZBLISKA I ZDALEKA.

Ostatni przyjaciel Stawskiego

Proces wspólników Stawskiego przestaje już być atrakcją Paryża. — Przesłuchiwanie świadków i ekspertów trwa bez końca. Sala sądowa, do której podczas pierwszych dni rozprawy wchodzić się nie było można świeci coraz częściej pustkami. W ciągu dwudziestu paru posiedzeń zatwierdzono zaledwie sprawę fałszerstw orleańskich, które są właściwie wstępem do afery Stawskiego, w operacji orleańskiej bowiem niema poszkodowanych. Stawski odłączył wczasy wycofać z łona bardu miejskiego fałszywe brylanty i wykupić bony. Uczynił to puszając w rękach miliony fałszywych bonów bawońskich, których dyskonto ułatwili mu wpływy możnych przyjaciół politycznych.

Pisałami już, że przewodniczący Barnaud dokłada starań, aby proces toczył się ściśle w ramach zakończonych przez akt oskarżenia. Wszelkie próby rozszerzenia rozprawy tłumione są w zarodku. Powodem tego jest obawa, że namiętności, która rozpalila afery Stawskiego bynajmniej nie wygasła

— Naturalnie że tak. Piłsudski był tytulem czynu a Dmowski niezwykle daleko widział przyszłość międzynarodowych stosunków i znał je gruntownie niż ktokolwiek w Polsce. Błędem z jego strony było zbyt jednostronne przecenianie w walce o niepodległość gry dyplomatycznej, a niedocenianie bohaterstwa walki orleńskiej. Otośmy się spirali mocno na dwóch ostatnich przed wojną jazdach Ligi Narodowej. My tu w Małopolsce — galicyjscy endecy — równocześnie, gdy Piłsudski organizował związek strzelecki, tworzyliśmy drużyny sokole, bartoszowe i harcerskie.

— Czy nie było jednak nigdy takiej sytuacji, by Piłsudski i Dmowski szli razem. Był przecież w 1918 roku znany list Marszałka zaczynający się od słów „Kochany Panie Romanie“.

— Próby pójścia razem były. Ja sam parę razy próbowałem ich godzić. Po raz pierwszy było to w 1905 r. Dzięki memu pośrednictwu Piłsudski i Dmowski kilka razy z sobą rozmawiali i obaj pojechali wtedy na zjazd rewolucjonistów rosyjskich do Paryża. Zaraz potem przyszła działalność bo-

Rugi kolejarzy polskich w Czechach

MOR. OSTRAWA. Na Śląsku za Olzą prowadzone są w dalszym ciągu bezwzględnie i brutalnie rugi kolejarzy polskich, przynajmniej się otwierają do pokoleń, lub posyłających swe dzieci do szkół polskich.

W ostatnich dniach 3-ch kolejarzy polskich, pracujących na dworcu kolejowym w Boguminie otrzymało dekrety przenoszące ich w głąb Czech w ciągu 3 dni.

Kolejarz Jaworek Józef z Wierznio-wicz przeniesiony został do Smichowa koło Pragi, Duda Józef z Wierznio-wicz przeniesiony został do Hulina, Hok Józef z Lutni do Slany koło Pragi. — Kolejarze ci posiadali w rodzinnych miej-

skolei rozmowa przechodzi na nowe czasy, okres wojny polsko - bolsze-wickiej i traktatu z Rosją, w którym rozmówca nasz odegrał tak decydującą historyczną rolę. Przedewszystkiem chciałbym się z tak autorytatywnym historycznie źródła zasięgnąć informacji, co do stanu rokowań polsko-bolszewickich w roku 1919, odnośnie do których źródła polskie i rosyjskie są wprost sprzeczne. Formujemy więc pytanie.

— Czy zdaniem Pana Ministra Polska zawarła rozejm z Rosją (kwiecień — grudzień 1921) by umożliwić jej zginięcie armii białej? — Słyszałem o tem już znacznie po 1920 r., ale nigdy o prawdziwości tej wersji nie zapytałem się Piłsudskiego, bo już wtedy się z nim nie stykałem. Mogę tylko powiedzieć, że gdyby ktoś się mnie był zapytał o zdanie w tej sprawie, odpowiedziałbym, że nie mamy powodów do popierania Denikina. Ten ostatni wysłał w r. 1919 do Warszawy kozackiego generała — nazwiska już sobie nie przypominam. Rozmawiałem wtedy z nim. Z rozmowy tej przekonałem się stanowczo, że ani Denikin ani Wrangel ani nikt z białej armii nie zgodził się na przyznanie Polsce dalszych granic na wschodzie poza Bug. Rewolucja nie nauczyła tych ludzi niczego.

O tem czy Marchlewski naprawdę przyjeżdżał wtedy do Polski i osobiście sprawę rozejmu z Piłsudskim w Belwe-derze omawiał — nie wiem. (A więc tu może leżał pretekst do niezrozumiałych oszczerstw szerzonych z pewnych kół politycznych w r. 1920 i później o „tajnym połączeniu telefonicznym Belwederu z główną kwaterą wojsk sowieckich“?).

I po chwili jeszcze Minister dodaje: — Jakem podpisywał wespół z innymi delegatami preliminarz pokojowy w Rydze, powiedziałem do Dąbskiego: „Podpisujemy w tej chwili wyrok śmierci na armię Wrangla“. Ale musieli nam być bliższą Polska niż biała Rosja. Przypomina mi się jeszcze inny związany z tem epizod. W czasie rokowań ryskich Joffe zapytał się mnie, czemu uzasadniamy nasz projekt granicy na Wołyniu. Odpowiedziałem, że wyłącznie wymaganiami strategicznymi. „Musimy mieć przewagę techniczną (kolej Równa — Sarny — Baranowice) bo wy macie liczbą“. Joffe mi na to po chwili wahania powiedział: „No dobrze, ale skąd my możemy wiedzieć, że gdy my ruszymy na Wrangla to wy nas z tyłu nie uderzycie“. Odpowiedziałem „o, nieszczerść możecie nas podejrzewać ale nie powinniście nas podejrzewać o głupotę. Jeśli wy nam przyznacie teraz granice których żądamy, to czyż opłaci się nam pomagać Wranglowi, by on je potem obalił“. Uspokoilo to Joffe.

Doszliśmy już do traktatu ryskiego. Rzekiemy pytanie.

— Czy zdaniem Pana Ministra Polska w Traktacie ryskim mogła uzyskać korzystniejszą granicę na Wschodzie.

— Jakim podpisującym wespół z innymi delegatami preliminarz pokojowy w Rydze, powiedziałem do Dąbskiego: „Podpisujemy w tej chwili wyrok śmierci na armię Wrangla“. Ale musieli nam być bliższą Polska niż biała Rosja. Przypomina mi się jeszcze inny związany z tem epizod. W czasie rokowań ryskich Joffe zapytał się mnie, czemu uzasadniamy nasz projekt granicy na Wołyniu. Odpowiedziałem, że wyłącznie wymaganiami strategicznymi. „Musimy mieć przewagę techniczną (kolej Równa — Sarny — Baranowice) bo wy macie liczbą“. Joffe mi na to po chwili wahania powiedział: „No dobrze, ale skąd my możemy wiedzieć, że gdy my ruszymy na Wrangla to wy nas z tyłu nie uderzycie“. Odpowiedziałem „o, nieszczerść możecie nas podejrzewać ale nie powinniście nas podejrzewać o głupotę. Jeśli wy nam przyznacie teraz granice których żądamy, to czyż opłaci się nam pomagać Wranglowi, by on je potem obalił“. Uspokoilo to Joffe.

Doszliśmy już do traktatu ryskiego. Rzekiemy pytanie.

— Czy zdaniem Pana Ministra Polska w Traktacie ryskim mogła uzyskać korzystniejszą granicę na Wschodzie.

— Jakim podpisującym wespół z innymi delegatami preliminarz pokojowy w Rydze, powiedziałem do Dąbskiego: „Podpisujemy w tej chwili wyrok śmierci na armię Wrangla“. Ale musieli nam być bliższą Polska niż biała Rosja. Przypomina mi się jeszcze inny związany z tem epizod. W czasie rokowań ryskich Joffe zapytał się mnie, czemu uzasadniamy nasz projekt granicy na Wołyniu. Odpowiedziałem, że wyłącznie wymaganiami strategicznymi. „Musimy mieć przewagę techniczną (kolej Równa — Sarny — Baranowice) bo wy macie liczbą“. Joffe mi na to po chwili wahania powiedział: „No dobrze, ale skąd my możemy wiedzieć, że gdy my ruszymy na Wrangla to wy nas z tyłu nie uderzycie“. Odpowiedziałem „o, nieszczerść możecie nas podejrzewać ale nie powinniście nas podejrzewać o głupotę. Jeśli wy nam przyznacie teraz granice których żądamy, to czyż opłaci się nam pomagać Wranglowi, by on je potem obalił“. Uspokoilo to Joffe.

Doszliśmy już do traktatu ryskiego. Rzekiemy pytanie.

— Czy zdaniem Pana Ministra Polska w Traktacie ryskim mogła uzyskać korzystniejszą granicę na Wschodzie.

— Jakim podpisującym wespół z innymi delegatami preliminarz pokojowy w Rydze, powiedziałem do Dąbskiego: „Podpisujemy w tej chwili wyrok śmierci na armię Wrangla“. Ale musieli nam być bliższą Polska niż biała Rosja. Przypomina mi się jeszcze inny związany z tem epizod. W czasie rokowań ryskich Joffe zapytał się mnie, czemu uzasadniamy nasz projekt granicy na Wołyniu. Odpowiedziałem, że wyłącznie wymaganiami strategicznymi. „Musimy mieć przewagę techniczną (kolej Równa — Sarny — Baranowice) bo wy macie liczbą“. Joffe mi na to po chwili wahania powiedział: „No dobrze, ale skąd my możemy wiedzieć, że gdy my ruszymy na Wrangla to wy nas z tyłu nie uderzycie“. Odpowiedziałem „o, nieszczerść możecie nas podejrzewać ale nie powinniście nas podejrzewać o głupotę. Jeśli wy nam przyznacie teraz granice których żądamy, to czyż opłaci się nam pomagać Wranglowi, by on je potem obalił“. Uspokoilo to Joffe.

Doszliśmy już do traktatu ryskiego. Rzekiemy pytanie.

— Czy zdaniem Pana Ministra Polska w Traktacie ryskim mogła uzyskać korzystniejszą granicę na Wschodzie.

— Jakim podpisującym wespół z innymi delegatami preliminarz pokojowy w Rydze, powiedziałem do Dąbskiego: „Podpisujemy w tej chwili wyrok śmierci na armię Wrangla“. Ale musieli nam być bliższą Polska niż biała Rosja. Przypomina mi się jeszcze inny związany z tem epizod. W czasie rokowań ryskich Joffe zapytał się mnie, czemu uzasadniamy nasz projekt granicy na Wołyniu. Odpowiedziałem, że wyłącznie wymaganiami strategicznymi. „Musimy mieć przewagę techniczną (kolej Równa — Sarny — Baranowice) bo wy macie liczbą“. Joffe mi na to po chwili wahania powiedział: „No dobrze, ale skąd my możemy wiedzieć, że gdy my ruszymy na Wrangla to wy nas z tyłu nie uderzycie“. Odpowiedziałem „o, nieszczerść możecie nas podejrzewać ale nie powinniście nas podejrzewać o głupotę. Jeśli wy nam przyznacie teraz granice których żądamy, to czyż opłaci się nam pomagać Wranglowi, by on je potem obalił“. Uspokoilo to Joffe.

Doszliśmy już do traktatu ryskiego. Rzekiemy pytanie.

— Czy zdaniem Pana Ministra Polska w Traktacie ryskim mogła uzyskać korzystniejszą granicę na Wschodzie.

— Jakim podpisującym wespół z innymi delegatami preliminarz pokojowy w Rydze, powiedziałem do Dąbskiego: „Podpisujemy w tej chwili wyrok śmierci na armię Wrangla“. Ale musieli nam być bliższą Polska niż biała Rosja. Przypomina mi się jeszcze inny związany z tem epizod. W czasie rokowań ryskich Joffe zapytał się mnie, czemu uzasadniamy nasz projekt granicy na Wołyniu. Odpowiedziałem, że wyłącznie wymaganiami strategicznymi. „Musimy mieć przewagę techniczną (kolej Równa — Sarny — Baranowice) bo wy macie liczbą“. Joffe mi na to po chwili wahania powiedział: „No dobrze, ale skąd my możemy wiedzieć, że gdy my ruszymy na Wrangla to wy nas z tyłu nie uderzycie“. Odpowiedziałem „o, nieszczerść możecie nas podejrzewać ale nie powinniście nas podejrzewać o głupotę. Jeśli wy nam przyznacie teraz granice których żądamy, to czyż opłaci się nam pomagać Wranglowi, by on je potem obalił“. Uspokoilo to Joffe.

Doszliśmy już do traktatu ryskiego. Rzekiemy pytanie.

— Czy zdaniem Pana Ministra Polska w Traktacie ryskim mogła uzyskać korzystniejszą granicę na Wschodzie.

— Jakim podpisującym wespół z innymi delegatami preliminarz pokojowy w Rydze, powiedziałem do Dąbskiego: „Podpisujemy w tej chwili wyrok śmierci na armię Wrangla“. Ale musieli nam być bliższą Polska niż biała Rosja. Przypomina mi się jeszcze inny związany z tem epizod. W czasie rokowań ryskich Joffe zapytał się mnie, czemu uzasadniamy nasz projekt granicy na Wołyniu. Odpowiedziałem, że wyłącznie wymaganiami strategicznymi. „Musimy mieć przewagę techniczną (kolej Równa — Sarny — Baranowice) bo wy macie liczbą“. Joffe mi na to po chwili wahania powiedział: „No dobrze, ale skąd my możemy wiedzieć, że gdy my ruszymy na Wrangla to wy nas z tyłu nie uderzycie“. Odpowiedziałem „o, nieszczerść możecie nas podejrzewać ale nie powinniście nas podejrzewać o głupotę. Jeśli wy nam przyznacie teraz granice których żądamy, to czyż opłaci się nam pomagać Wranglowi, by on je potem obalił“. Uspokoilo to Joffe.

Doszliśmy już do traktatu ryskiego. Rzekiemy pytanie.

— Czy zdaniem Pana Ministra Polska w Traktacie ryskim mogła uzyskać korzystniejszą granicę na Wschodzie.

— Jakim podpisującym wespół z innymi delegatami preliminarz pokojowy w Rydze, powiedziałem do Dąbskiego: „Podpisujemy w tej chwili wyrok śmierci na armię Wrangla“. Ale musieli nam być bliższą Polska niż biała Rosja. Przypomina mi się jeszcze inny związany z tem epizod. W czasie rokowań ryskich Joffe zapytał się mnie, czemu uzasadniamy nasz projekt granicy na Wołyniu. Odpowiedziałem, że wyłącznie wymaganiami strategicznymi. „Musimy mieć przewagę techniczną (kolej Równa — Sarny — Baranowice) bo wy macie liczbą“. Joffe mi na to po chwili wahania powiedział: „No dobrze, ale skąd my możemy wiedzieć, że gdy my ruszymy na Wrangla to wy nas z tyłu nie uderzycie“. Odpowiedziałem „o, nieszczerść możecie nas podejrzewać ale nie powinniście nas podejrzewać o głupotę. Jeśli wy nam przyznacie teraz granice których żądamy, to czyż opłaci się nam pomagać Wranglowi, by on je potem obalił“. Uspokoilo to Joffe.

Doszliśmy już do traktatu ryskiego. Rzekiemy pytanie.

— Czy zdaniem Pana Ministra Polska w Traktacie ryskim mogła uzyskać korzystniejszą granicę na Wschodzie.

— Jakim podpisującym wespół z innymi delegatami preliminarz pokojowy w Rydze, powiedziałem do Dąbskiego: „Podpisujemy w tej chwili wyrok śmierci na armię Wrangla“. Ale musieli nam być bliższą Polska niż biała Rosja. Przypomina mi się jeszcze inny związany z tem epizod. W czasie rokowań ryskich Joffe zapytał się mnie, czemu uzasadniamy nasz projekt granicy na Wołyniu. Odpowiedziałem, że wyłącznie wymaganiami strategicznymi. „Musimy mieć przewagę techniczną (kolej Równa — Sarny — Baranowice) bo wy macie liczbą“. Joffe mi na to po chwili wahania powiedział: „No dobrze, ale skąd my możemy wiedzieć, że gdy my ruszymy na Wrangla to wy nas z tyłu nie uderzycie“. Odpowiedziałem „o, nieszczerść możecie nas podejrzewać ale nie powinniście nas podejrzewać o głupotę. Jeśli wy nam przyznacie teraz granice których żądamy, to czyż opłaci się nam pomagać Wranglowi, by on je potem obalił“. Uspokoilo to Joffe.

Doszliśmy już do traktatu ryskiego. Rzekiemy pytanie.

— Czy zdaniem Pana Ministra Polska w Traktacie ryskim mogła uzyskać korzystniejszą granicę na Wschodzie.

— Jakim podpisującym wespół z innymi delegatami preliminarz pokojowy w Rydze, powiedziałem do Dąbskiego: „Podpisujemy w tej chwili wyrok śmierci na armię Wrangla“. Ale musieli nam być bliższą Polska niż biała Rosja. Przypomina mi się jeszcze inny związany z tem epizod. W czasie rokowań ryskich Joffe zapytał się mnie, czemu uzasadniamy nasz projekt granicy na Wołyniu. Odpowiedziałem, że wyłącznie wymaganiami strategicznymi. „Musimy mieć przewagę techniczną (kolej Równa — Sarny — Baranowice) bo wy macie liczbą“. Joffe mi na to po chwili wahania powiedział: „No dobrze, ale skąd my możemy wiedzieć, że gdy my ruszymy na Wrangla to wy nas z tyłu nie uderzycie“. Odpowiedziałem „o, nieszczerść możecie nas podejrzewać ale nie powinniście nas podejrzewać o głupotę. Jeśli wy nam przyznacie teraz granice których żądamy, to czyż opłaci się nam pomagać Wranglowi, by on je potem obalił“. Uspokoilo to Joffe.

A czasem i drobności odgrywały rolę. Gdy Dmowski odwiedził w Belwederze Piłsudskiego, ten kazał mu czekać na siebie przez pół godziny.

Po raz trzeci próbowałem dokonać porozumienia za czasów premierostwa mego brata. Uważał on umówienie czynnej współpracy w rządzie i Piłsudskiemu i Dmowskiemu jednocześnie za niezwykle doniosłe dla przyszłości Polski. Ale odnośne sugestie nasze z obu stron były z punktu odrzucane.

Wreszcie w ostatnich dniach koalicyjnego rządu hr. Skrzyńskiego staraliśmy się niestety bezskutecznie tłumaczyć, że skoalizowane stronnictwa, po winny ofiarować Piłsudskiemu odpowiednio dla stanowisko kierownicze w armii — bo wtedy socjaliści nie opuścili koalicyjnego rządu — a poki będzie trwał koalicyjny z socjalistami — nie będzie zamachu ani wojskowego ani komunistycznego.

— Co zdaniem Pana Ministra było główną przeszkodą że do porozumienia dojść nie mogło?

— Może dlatego, że mając wyłączny służebny stosunek do Polski, nie umiałem trafić do ich władczych dusz.

— Czy zdaniem Pana Ministra Polska zawarła rozejm z Rosją (kwiecień — grudzień 1921) by umożliwić jej zginięcie armii białej?

— Słyszałem o tem już znacznie po 1920 r., ale nigdy o prawdziwości tej wersji nie zapytałem się Piłsudskiego, bo już wtedy się z nim nie stykałem. Mogę tylko powiedzieć, że gdyby ktoś się mnie był zapytał o zdanie w tej sprawie, odpowiedziałbym, że nie mamy powodów do popierania Denikina. Ten ostatni wysłał w r. 1919 do Warszawy kozackiego generała — nazwiska już sobie nie przypominam. Rozmawiałem wtedy z nim. Z rozmowy tej przekonałem się stanowczo, że ani Denikin ani Wrangel ani nikt z białej armii nie zgodził się na przyznanie Polsce dalszych granic na wschodzie poza Bug. Rewolucja nie nauczyła tych ludzi niczego.

O tem czy Marchlewski naprawdę przyjeżdżał wtedy do Polski i osobiście sprawę rozejmu z Piłsudskim w Belwederze omawiał — nie wiem. (A więc tu może leżał pretekst do niezrozumiałych oszczerstw szerzonych z pewnych kół politycznych w r. 1920 i później o „tajnym połączeniu telefonicznym Belwederu z główną kwaterą wojsk sowieckich“?).

I po chwili jeszcze Minister dodaje: — Jakem podpisującym wespół z innymi delegatami preliminarz pokojowy w Rydze, powiedziałem do Dąbskiego: „Podpisujemy w tej chwili wyrok śmierci na armię Wrangla“. Ale musieli nam być bliższą Polska niż biała Rosja. Przypomina mi się jeszcze inny związany z tem epizod. W czasie rokowań ryskich Joffe zapytał się mnie, czemu uzasadniamy nasz projekt granicy na Wołyniu. Odpowiedziałem, że wyłącznie wymaganiami strategicznymi. „Musimy mieć przewagę techniczną (kolej Równa — Sarny — Baranowice) bo wy macie liczbą“. Joffe mi na to po chwili wahania powiedział: „No dobrze, ale skąd my możemy wiedzieć, że gdy my ruszymy na Wrangla to wy nas z tyłu nie uderzycie“. Odpowiedziałem „o, nieszczerść możecie nas podejrzewać ale nie powinniście nas podejrzewać o głupotę. Jeśli wy nam przyznacie teraz granice których żądamy, to czyż opłaci się nam pomagać Wranglowi, by on je potem obalił“. Uspokoilo to Joffe.

Doszliśmy już do traktatu ryskiego. Rzekiemy pytanie.

— Czy zdaniem Pana Ministra Polska w Traktacie ryskim mogła uzyskać korzystniejszą granicę na Wschodzie.

— Jakim podpisującym wespół z innymi delegatami preliminarz pokojowy w Rydze, powiedziałem do Dąbskiego: „Podpisujemy w tej chwili wyrok śmierci na armię Wrangla“. Ale musieli nam być bliższą Polska niż biała Rosja. Przypomina mi się jeszcze inny związany z tem epizod. W czasie rokowań ryskich Joffe zapytał się mnie, czemu uzasadniamy nasz projekt granicy na Wołyniu. Odpowiedziałem, że wyłącznie wymaganiami strategicznymi. „Musimy mieć przewagę techniczną (kolej Równa — Sarny — Baranowice) bo wy macie liczbą“. Joffe mi na to po chwili wahania powiedział: „No dobrze, ale skąd my możemy wiedzieć, że gdy my ruszymy na Wrangla to wy nas z tyłu nie uderzycie“. Odpowiedziałem „o, nieszczerść możecie nas podejrzewać ale nie powinniście nas podejrzewać o głupotę. Jeśli wy nam przyznacie teraz granice których żądamy, to czyż opłaci się nam pomagać Wranglowi, by on je potem obalił“. Uspokoilo to Joffe.

Doszliśmy już do traktatu ryskiego. Rzekiemy pytanie.

— Czy zdaniem Pana Ministra Polska w Traktacie ryskim mogła uzyskać korzystniejszą granicę na Wschodzie.

— Jakim podpisującym wespół z innymi delegatami preliminarz pokojowy w Rydze, powiedziałem do Dąbskiego: „Podpisujemy w tej chwili wyrok śmierci na armię Wrangla“. Ale musieli nam być bliższą Polska niż biała Rosja. Przypomina mi się jeszcze inny związany z tem epizod. W czasie rokowań ryskich Joffe zapytał się mnie, czemu uzasadniamy nasz projekt granicy na Wołyniu. Odpowiedziałem, że wyłącznie wymaganiami strategicznymi. „Musimy mieć przewagę techniczną (kolej Równa — Sarny — Baranowice) bo wy macie liczbą“. Joffe mi na to po chwili wahania powiedział: „No dobrze, ale skąd my możemy wiedzieć, że gdy my ruszymy na Wrangla to wy nas z tyłu nie uderzycie“. Odpowiedziałem „o, nieszczerść możecie nas podejrzewać ale nie powinniście nas podejrzewać o głupotę. Jeśli wy nam przyznacie teraz granice których żądamy, to czyż opłaci się nam pomagać Wranglowi, by on je potem obalił“. Uspokoilo to Joffe.

Doszliśmy już do traktatu ryskiego. Rzekiemy pytanie.

— Czy zdaniem Pana Ministra Polska w Traktacie ryskim mogła uzyskać korzystniejszą granicę na Wschodzie.

— Jakim podpisującym wespół z innymi delegatami preliminarz pokojowy w Rydze, powiedziałem do Dąbskiego: „Podpisujemy w tej chwili wyrok śmierci na armię Wrangla“. Ale musieli nam być bliższą Polska niż biała Rosja. Przypomina mi się jeszcze inny związany z tem epizod. W czasie rokowań ryskich Joffe zapytał się mnie, czemu uzasadniamy nasz projekt granicy na Wołyniu. Odpowiedziałem, że wyłącznie wymaganiami strategicznymi. „Musimy mieć przewagę techniczną (kolej Równa — Sarny — Baranowice) bo wy macie liczbą“. Joffe mi na to po chwili wahania powiedział: „No dobrze, ale skąd my możemy wiedzieć, że gdy my ruszymy na Wrangla to wy nas z tyłu nie uderzycie“. Odpowiedziałem „o, nieszczerść możecie nas podejrzewać ale nie powinniście nas podejrzewać o głupotę. Jeśli wy nam przyznacie teraz granice których żądamy, to czyż opłaci się nam pomagać Wranglowi, by on je potem obalił“. Uspokoilo to Joffe.

Doszliśmy już do traktatu ryskiego. Rzekiemy pytanie.

— Czy zdaniem Pana Ministra Polska w Traktacie ryskim mogła uzyskać korzystniejszą granicę na Wschodzie.

— Jakim podpisującym wespół z innymi delegatami preliminarz pokojowy w Rydze, powiedziałem do Dąbskiego: „Podpisujemy w tej chwili wyrok śmierci na armię Wrangla“. Ale musieli nam być bliższą Polska niż biała Rosja. Przypomina mi się jeszcze inny związany z tem epizod. W czasie rokowań ryskich Joffe zapytał się mnie, czemu uzasadniamy nasz projekt granicy na Wołyniu. Odpowiedziałem, że wyłącznie wymaganiami strategicznymi. „Musimy mieć przewagę techniczną (kolej Równa — Sarny — Baranowice) bo wy macie liczbą“. Joffe mi na to po chwili wahania powiedział: „No dobrze, ale skąd my możemy wiedzieć, że gdy my ruszymy na Wrangla to wy nas z tyłu nie uderzycie“. Odpowiedziałem „o, nieszczerść możecie nas podejrzewać ale nie powinniście nas podejrzewać o głupotę. Jeśli wy nam przyznacie teraz granice których żądamy, to czyż opłaci się nam pomagać Wranglowi, by on je potem obalił“. Uspokoilo to Joffe.

Doszliśmy już do traktatu ryskiego. Rzekiemy pytanie.

— Czy zdaniem Pana Ministra Polska w Traktacie ryskim mogła uzyskać korzystniejszą granicę na Wschodzie.

— Jakim podpisującym wespół z innymi delegatami preliminarz pokojowy w Rydze, powiedziałem do Dąbskiego: „Podpisujemy w tej chwili wyrok śmierci na armię Wrangla“. Ale musieli nam być bliższą Polska niż biała Rosja. Przypomina mi się jeszcze inny związany z tem epizod. W czasie rokowań ryskich Joffe zapytał się mnie, czemu uzasadniamy nasz projekt granicy na Wołyniu. Odpowiedziałem, że wyłącznie wymaganiami strategicznymi. „Musimy mieć przewagę techniczną (kolej Równa — Sarny — Baranowice) bo wy macie liczbą“. Joffe mi na to po chwili wahania powiedział: „No dobrze, ale skąd my możemy wiedzieć, że gdy my ruszymy na Wrangla to wy nas z tyłu nie uderzycie“. Odpowiedziałem „o, nieszczerść możecie nas podejrzewać ale nie powinniście nas podejrzewać o głupotę. Jeśli wy nam przyznacie teraz granice których żądamy, to czyż opłaci się nam pomagać Wranglowi, by on je potem obalił“. Uspokoilo to Joffe.

Doszliśmy już do traktatu ryskiego. Rzekiemy pytanie.

— Czy zdaniem Pana Ministra Polska w Traktacie ryskim mogła uzyskać korzystniejszą granicę na Wschodzie.

— Jakim podpisującym wespół z innymi delegatami preliminarz pokojowy w Rydze, powiedziałem do Dąbskiego: „Podpisujemy w tej chwili wyrok śmierci na armię Wrangla“. Ale musieli nam być bliższą Polska niż biała Rosja. Przypomina mi się jeszcze inny związany z tem epizod. W czasie rokowań ryskich Joffe zapytał się mnie, czemu uzasadniamy nasz projekt granicy na Wołyniu. Odpowiedziałem, że wyłącznie wymaganiami strategicznymi. „Musimy mieć przewagę techniczną (kolej Równa — Sarny — Baranowice) bo wy macie liczbą“. Joffe mi na to po chwili wahania powiedział: „No dobrze, ale skąd my możemy wiedzieć, że gdy my ruszymy na Wrangla to wy nas z tyłu nie uderzycie“. Odpowiedziałem „o, nieszczerść możecie nas podejrzewać ale nie powinniście nas podejrzewać o głupotę. Jeśli wy nam przyznacie teraz granice których żądamy, to czyż opłaci się nam pomagać Wranglowi, by on je potem obalił“. Uspokoilo to Joffe.

Doszliśmy już do traktatu ryskiego. Rzekiemy pytanie.

— Czy zdaniem Pana Ministra Polska w Traktacie ryskim mogła uzyskać korzystniejszą granicę na Wschodzie.

— Jakim podpisującym wespół z innymi delegatami preliminarz pokojowy w Rydze, powiedziałem do Dąbskiego: „Podpisujemy w tej chwili wyrok śmierci na armię Wrangla“. Ale musieli nam być bliższą Polska niż biała Rosja. Przypomina mi się jeszcze inny związany z tem epizod. W czasie rokowań ryskich Joffe zapytał się mnie, czemu uzasadniamy nasz projekt granicy na Wołyniu. Odpowiedziałem, że wyłącznie wymaganiami strategicznymi. „Musimy mieć przewagę techniczną (kolej Równa — Sarny — Baranowice) bo wy macie liczbą“. Joffe mi na to po chwili wahania powiedział: „No dobrze, ale skąd my możemy wiedzieć, że gdy my ruszymy na Wrangla to wy nas z tyłu nie uderzycie“. Odpowiedziałem „o, nieszczerść możecie nas podejrzewać ale nie powinniście nas podejrzewać o głupotę. Jeśli wy nam przyznacie teraz granice których żądamy, to czyż opłaci się nam pomagać Wranglowi, by on je potem obalił“. Uspokoilo to Joffe.

Doszliśmy już do traktatu ryskiego. Rzekiemy pytanie.

— Czy zdaniem Pana Ministra Polska w Traktacie ryskim mogła uzyskać korzystniejszą granicę na Wschodzie.

— Jakim podpisującym wespół z innymi delegatami preliminarz pokojowy w Rydze, powiedziałem do Dąbskiego: „Podpisujemy w tej chwili wyrok śmierci na armię Wrangla“. Ale musieli nam być bliższą Polska niż biała Rosja. Przypomina mi się jeszcze inny związany z tem epizod. W czasie rokowań ryskich Joffe zapytał się mnie, czemu uzasadniamy nasz projekt granicy na Wołyniu. Odpowiedziałem, że wyłącznie wymaganiami strategicznymi. „Musimy mieć przewagę techniczną (kolej Równa — Sarny — Baranowice) bo wy macie liczbą“. Joffe mi na to po chwili wahania powiedział: „No dobrze, ale skąd my możemy wiedzieć, że gdy my ruszymy na Wrangla to wy nas z tyłu nie uderzycie“. Odpowiedziałem „o, nieszczerść możecie nas podejrzewać ale nie powinniście nas podejrzewać o głupotę. Jeśli wy nam przyznacie teraz granice których żądamy, to czyż opłaci się nam pomagać Wranglowi, by on je potem obalił“. Uspokoilo to Joffe.

Doszliśmy już do traktatu ryskiego. Rzekiemy pytanie.

— Czy zdaniem Pana Ministra Polska w Traktacie ryskim mogła uzyskać korzystniejszą granicę na Wschodzie.

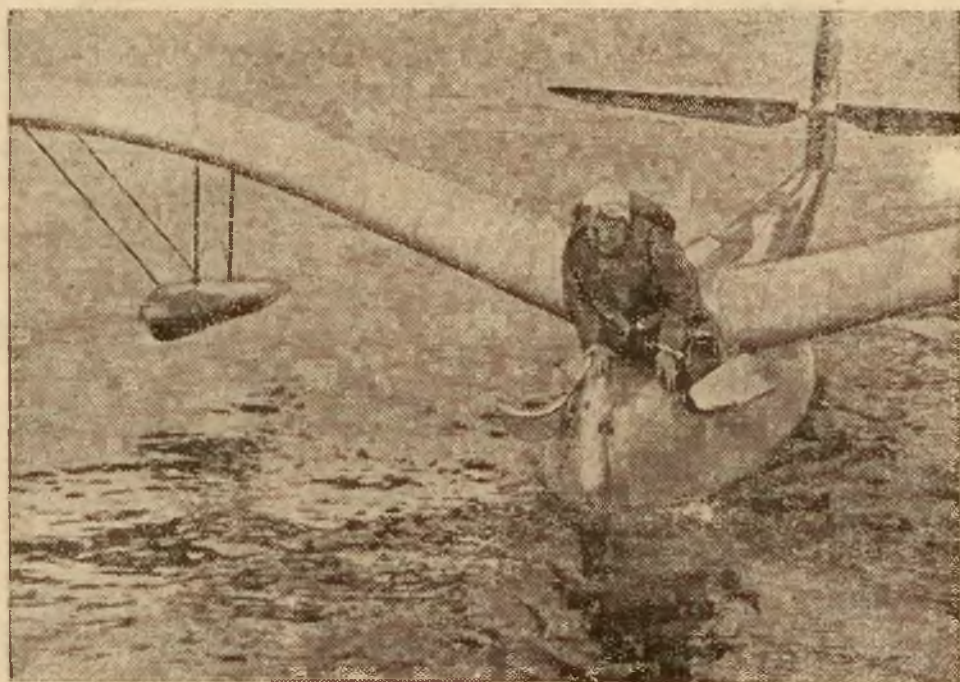
DODATEK ILUSTROWANY

Klucz do Dardanelów



Zdjęcie przedstawia port Mudros na wyspie Lemnos, który jak opiewają pogłoski, ma być obsadzony przez Anglików i użyty, jako baza operacyjna. Jeżeli pogłoski te się sprawdzą, Anglja prócz Gibraltaru i Suezu będzie panować jeszcze nad trzecim wyjściem z Morza Śródziemnego, mianowicie cieśniną Dardaneelską.

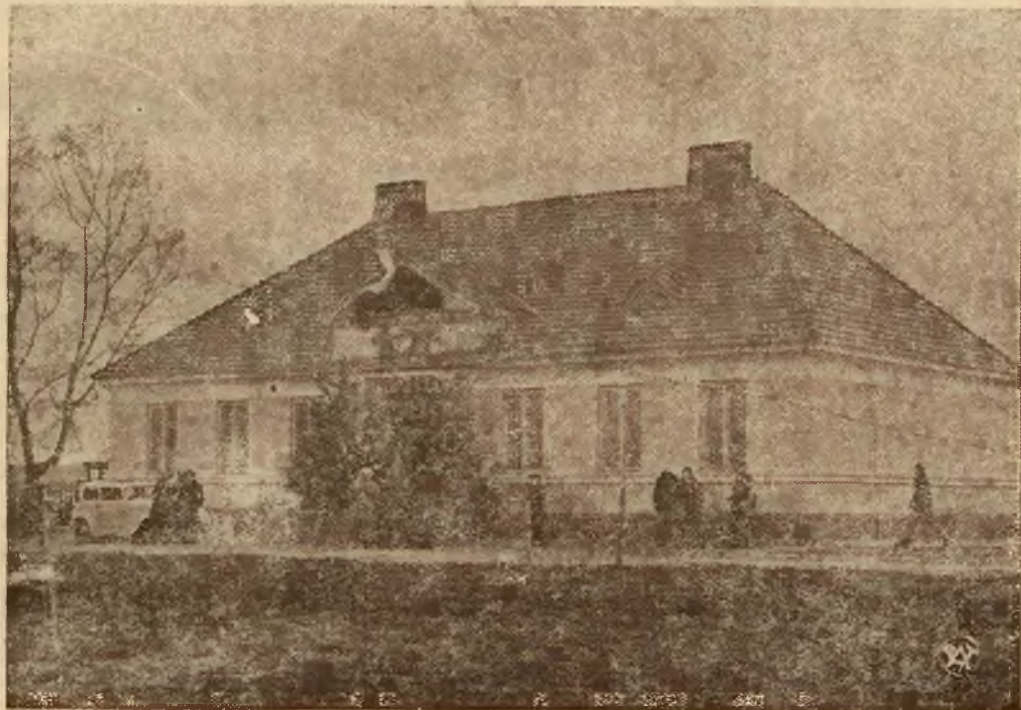
Próba z szybowcem na wodzie



Na jeziorze Bodensee przeprowadzono próby z szybowcem - hydroplanem, ciągniętym przez inny wodnopłatewiec. Jak widzimy na zdjęciu szybowiec ten różni się od lądowego pływakami, oraz wygiętymi skrzydłami.

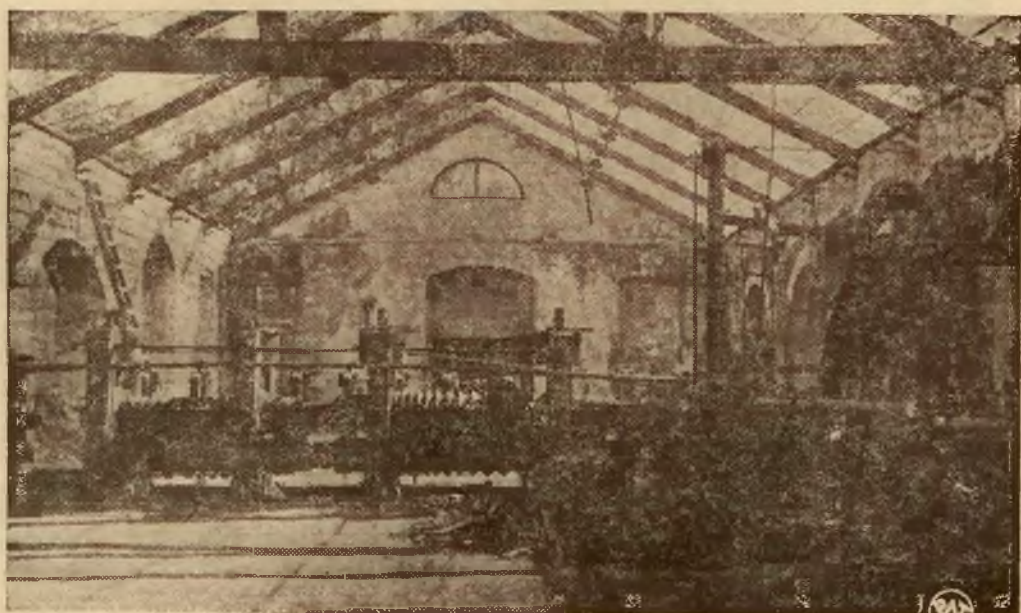
Uniwersytet wiejski ziemi Mazowieckiej

W Głuchowie, pod Skierniewicami kapelan Prezydenta R. P. dokonał poświęcenia Regionalnego Uniwersytetu Wiejskiego, nazwanego imieniem Adama Skwareczyńskiego. Uniwersytet ten powstał z ofiar, jakie na ten cel dla uczczenia pamięci ideologa Młodej Polski złożyli jego towarzysze i przyjaciele, w myśl testamentu Skwareczyńskiego, który mówi: „mam gtażcie o wsi”, i wychowywać będące przodowników życia społecznego



Główny gmach Uniwersytetu stojący na 33-morgowym ośrodku dawnego folwarku państwowego.

Ciekawe zabytki polskiej sztuki inżynierskiej



W ziemi kieleckiej, powiecie koneckim posiadamy bardzo ciekawy zabytek dawnej polskiej sztuki inżynierskiej. Rezerwat techniczny. Rezerwat ten powstał z inicjatywy króla, który w roku 1842, powstał za rządów króla Lubeckiego ministra finansów księstwa Warszawskiego. Są to zakłady Bobrzy i Kamiennej w celu wysyłania wyrobów Kamienną, Wisłą ku morzu

Niemiecki Dyrektorjat Kłajpedy



Od lewej ku prawej: Willy Betke, Ernst Sufau, August Baldschus, Szigaud prezydent kłajpedzkiego sejmiku.

Katastrofa samolotowa



W St. Raphael spadł do wody dwumotorowy hydroplan powracający z ewiezeń śródziemnomorskich. Z sześciu ludzi załogi trzech utonąło, czwarty zmarł w szpitalu. Na zdjęciu — miejsce katastrofy.



Pierwsza grupka śbachaczy (jest ich 28-miu) w świetlicy z kierownikiem p. J. Ciemniowskim



w świat, poczem pozostały ślady regulacji Kamiennej i uprządków. Sekcja ta położyła wiele starań nad konserwacją Rezerwatu technicznego w Sielpi, województwa kieleckiego. Walcownia profilowa. Koło Wodne napędowe — ciekawe ilustracje z tego rezerwatu przechowywanego w so-

bie wielką tradycję naszego rodzimego przemysłu metalurgicznego, który z odzyskaniem niepodległości rozrasta się w wielki ośrodek przemysłowy.

Moda w grudniu

Na czas świąteczny i poadwentowy

Żakietki i pelerynki



1) Żakietek z aksamitu wcięty do figury, przybrany szamerowaniem. Mały stojący kołnierzyk z popielic.

2) Sportowy żakietek z gniecionego aksamitu zapięty pod szyją na duże guziki. Mały odkładany kołnierzyk i duże mankiety. Dwie wcięte kieszonki na bokach.

3) Krótki do bioder żakietek z wełnianego tweedu wcięty do figury. Zapięcie z przodu na guziki, kieszonki też zapinane na guziki. Mały przylegający do szyi kołnierzyk z nurków.

4) W tej pelerynce widzimy strojne połączenie materiału z futrem. Półokrągła gestka z czar-

nego aksamitu od niej wdół szeroka pelerynka z karakułowych łapek. Przy szyi mały stojący kołnierzyk z tegoż futra.

5) Czerkieski żakietek z ciemno - granatowej wełny zapięcie skośne, przybrane szamerowaniem, skórzany pasek. Przy szyi kolorowy deseniowy szal.

Co niesie moda na grudzień



1) Suknia balowa z czarnej georgetty ze złotym haftowanym pasem, który przechodzi z tyłu w tren. Duży kołnier w formie pelerynki drobno spłisowany opada na plecy.

Nowe przybrania futrzane



1) Palto dla młodej dziewczyny z czarnego wełnianego bouclé, krój z gestką półokrągłą. Cały rękaw z łapek karakułowych, także

mały stojący kołnierzyk i czapek. 2) Palto z c. zielonego aksamitu, do tego zdejmowana pelerynka z oposów, także mufka.

2) Suknia na przyjęcie weselne z ciemno granatowej błyszczącej koronki. Wycięcie koło szyi kwadratowe. Łagodny kłosz. Z jednego boku szeroki koronkowy szal przechodzący w tren.

3) Stylowa suknia z różowej tafty przybrana różowymi aksamitnymi wstążkami na plecach. Małe bufiaste rękawki zakończone aksamitkami, także pasek z aksamitem. Szeroka bardzo spódniczka.

4) Suknia ślubna z białego creppe - satin. Okrągły kołnier i bufiaste rękawki zakończone spłisowaną falbanką. Opasana szeroką szarfą lekko na boku przewiązaną. U dołu nie duży kłosz.

5) Suknia dla druchny z jasno niebieskiego cloqué z głębokim wycięciem przytrzymanym ramionkami z różowych różyczek. Wąska spódniczka, u dołu przechodzi w łagodny kłosz.

6) Suknia dla druchny w pastelowych kolorach z creppe - satin w kwiaty. Małe wycięcie koło szyi przymarszczone. Bez rękawów. Duża kolorowa szarfa. Lekki kłosz przechodzący w tren.

7) Suknia dla druchny z białego creppe - satin. Okrągły kołnier i bufiaste rękawki zakończone spłisowaną falbanką. Opasana szeroką szarfą lekko na boku przewiązaną. U dołu nie duży kłosz.

JESLI JESTES LUB ZOSTAJESZ CZŁONKINIĄ L.O.P.P. — NIE ZAPOMINAJ UISZCZAĆ SKŁADEK CZŁONKOWSKICH. SKŁADKA MIESIĘCZNA 50 GR.

Co włożyć na święta



1) Śliczna sukienka z angora wełny w kolorze miedziano - brązowym do tego bolerko z kolorowym haftem. Pasek z jedwabiu pod kolor sukni. Z przodu duże metalowe guziki.

2 i 3) Z szafirowo - niebies-

kiej diagonal matowej krepy jest to sukienka. Krój oryginalny zestawia paski w różnych kierunkach. Reglanowe rękawy. Skórzany rdzawo - czerwony pasek i tegoż koloru jedwabny szal dopełniają całość.

4) Suknia poobiednia z czarnego creppe - satin. Rękawy są wszyte tak, że tworzą dużo drobnych, podłużnych zakładzek, także zakładki w formie gwiazdy koło szyi. Szeroki pasek z materiału związanego na kokardę z przodu.

Gestki rękawy i co do tego należy



1) W nowym rodzaju krój gestki, połączony w jedno z rękawami, zwraca szczególną uwagę na tę skromną, lecz elegancką sukienkę. Przy szyi i w talii przytrzymana klipse. Spódniczka ma długie w ząb ścięte boki odwrócone do góry i przytrzymane tak, że tworzą jakby piętle.

2) W tej sukni jest szeroka gestka przez ramiona od której

idzie do talii gesto spłisowana część bluzki. Takie spłisowane kieszonki i mankiety przy szerokich rękawach. Kołnierzyk i pasek ze złotej lamy zakończone złotymi kwastami. Suknia z czarnego creppe - marocain.

3) Suknia koloru czerwonego wina z jedwabnego „reversible”. Rękawy wstawione głęboko na ramionach, szerokie przytrzymane u

dołu wązkim mankietem. W talii i u szyi przybranie z tegoż materiału zwiniętego w długie rulony.

Po środku: Garnitur murka i krawat z kołnierzykiem z brązowego lub czarnego aksamitu, bogato zmarszczone.

Kołnier i pasek z metalowego materiału bogaty haft z kolorowych kamieni.

Na balu prasy zagranicznej w Berlinie



W tych dniach odbył się w Berlinie w hotelu Adlon bal Związku Korespondentów prasy zagranicznej, przy udziale przedstawicieli rządu, władz partyjnych i korpusu dyplomatycznego. Na zdjęciu — ambasador Rządu Lipki w rozmowie z podsekretarzem stanu w Urzędzie Kancelaryjnym Lammerssem.

W terenie i na torach

Mecz piłkarski Anglja — Niemcy



Na boisku w Tottenham odbył się mecz piłkarski między drużyną niemiecką a angielską, zakończony zwycięstwem Anglików w stosunku 3:0. Na zdjęciu bramkarz niemiecki Jakob, paruje niebezpieczny strzał.

WCZORAJSZE ZAWODY BOKSERSKIE

Wczoraj rozegrali czterech pięć ciarze „Polonji” warszawskiej propagandowe spotkania z wileńskim A. Z. S. Poza tym kilka walk stoczyli miejscowi między sobą.

Wyniki przedstawiają się następująco:

Waga musza: Galiczyn wygrał na punkty z Łowczykiem.

Waga lekka: Siewewicz pokonał w pierwszej rundzie przez k.o.

Waga półśrednia: Vell wygrał na punkty z Jurkiem.

Waga musza: Krysik (Polonia — Warszawa) wygrał na punkty

z Lendzinem, przytem panuje przekonanie, że sędziowie skrzywdzili Lendzina, który był lepszy.

Waga piórkowa: Małeck (Polonia) wygrał w pierwszej rundzie, wskutek poddania się Kellera.

Waga lekka: Łukasiewicz (Polonia) wypunktował Szczepiora.

Waga półciężka: Fabisiak (Polonia) pokonał na punkty Kuropatwę.

Zawody rozpoczęto z półgodzinnym opóźnieniem. Frekwencja średnia.

Zakończenie obozu hokejowego w Katowicach

KATOWICE. Kierownictwo olimpijskiego obozu hokejowego urządziło na zakończenie obozu 2-dniowe zawody na sztucznej lodzie w Katowicach.

W sobotę o godz. 20-ej odbyły się zawody dwóch reprezentacyjnych zespołów Północy i Południa. Był to przegląd najlepszych zawodników polskich, który pozwoli zorientować się

w formie poszczególnych kandydatów na olimpiadę zimową.

W niedzielę przeciwnikiem olimpijczyków była kombinowana drużyna mistrza Śląska Śl. K. H. Był to ostatni występ olimpijczyków na lodzie w Katowicach.

W przerwach popisywali się sztuczną jazdą czołowi lyżwiarze Śląska.

Olimpijczycy pokonali uczniów

KATOWICE. Na sztucznej lodzie w Katowicach rozegrany został mecz hokejowy pomiędzy drużyną złożoną z uczestników olimpijskiego obozu hokejowego a reprezentacją szkół średnich m. Katowic. Zwycięstwo odnieśli olimpijczycy w stosunku 13:0

(4:0, 4:0, 5:0).

Gra była żywa i bardzo emocjonująca. W zespole olimpijskim wyróżniła się pierwsza trójka napadu: — Wołkowski, Kowalski i Król. Słabo natomiast wypadli Stanisławski, Burda i Tierling.

Hokejowy mistrz Polski jedzie do Rumunii

LWÓW. Dziś w sobotę wyjeżdża do Bukaresztu hokejowy mistrz Polski: Lwowski Czarni. Drużyna polska rozegra w dnio 8 i 9 grudnia w Bukarescie dwa mecze z Telefon Club Romana i z Tenis Club Romana. Nie jest wykluczone, że tournée Czarnych zostanie przedłużone o dalszych kilka dni. W tym ostatnim wypadku Czarni

wzięliby udział w międzynarodowym turnieju hokejowym w miejscowości Marokacz, a w drodze powrotnej rozegraliby jeden mecz w Czerniowcach.

Czarni wyjeżdżają w składzie: — Stenel, Kasprzak, Lemiszko, bracia Jałowi, bracia Jasini, Czyżewski, Stupnicki i Zgóralski.

Ulgi kolejowe dla narciarzy

Ministerstwo Komunikacji chcąc udostępnić uprawianie sportu narciarskiego jaknajszerszym warstwom społeczeństwa, na terenach najbardziej odpowiedzialnych temu sportowi, wydało na sezon zimowy specjalne ulgi na przejazd liniami Polskich Kolei Państwowych.

Z ulg tych mogą korzystać członkowie Polskiego Związku Narciarskiego. Ulgi te są stosowane przy przejazdach zbiorowych i indywidualnych na odległości najmniej 30 km. Już grupy wycieczkowe składające się z pięciu osób mają prawo do ulgi, na podstawie zgłoszenia przez kierownika wycieczki do kolejowej klasy biletowej albo Oddziału Orbisu, na formularzu druku Polskiego Związku Narciarskiego.

Oplaty za przejazd ponad 30 km. do 100 km. pobiera się według tabeli siódmej (A) opłat taryfowych, to jest 25 proc. — 32 proc. opłaty normalnej, zależnie od odległości, n. p. za przejazd 30 km. w 3 klasie pociągu osobowego opłata wynosi 1,40 zł., za 50 km., 2,40 zł., za 75 km. 3,60 zł., za 100 km. 4,70 zł.

Za przejazdy ponad 100 km. kolej

pobiera opłaty według tabeli „B” opłat taryfowych, t. j. 45 proc. — do 200 km., a powyżej 33 proc.

Przy przejazdach indywidualnych członkowie P. Z. N. za okazaniem legitymacji członkowskiej mają prawo do nabywania biletów narciarskich książeczkowych na odległość 1000 km. i 2500 km. Książeczki te zawierają spis stacji między którymi mogą się odbywać przejazdy za tymi biletami i 25 kuponów dla wpisywania stacji, do której podróżny ma zamiar odbyć podróż.

Stacjami uprawnionymi do sprzedawania takich biletów narciarskich na terenie Dyrekcji Wileńskiej są stacje Białystok, Brześć i Wilno.

Cena biletu na 1000 km. w klasie 3 pociągu osobowego wynosi 30 zł., a pociągowej 37,50 zł., na 2500 km. w klasie 3 poc. osobowego 60,00 zł., a pociągowej 75,00 zł. Cena biletu na klasę 2 jest droższa o 50 proc.

Do biletów narciarskich ważnych tylko na pociągi osobowe, można przy poszczególnym przejeździe dopłacić różnicę za przejazd pociągiem osobowym. Powyższe ulgi są ważne do 30 kwietnia 1936 r.

Porażka Cramma

BERLIN. Przed paroma dniami w Essen odbyły się towarzyskie zawody tenisowe, na których najlepszy tenisista niemiecki von Cramm pokonany został przez Henkla w trzech setach 3:6, 7:5, 2:6.

Odwołany mecz bokserski w Królewcu

KRÓLEWIEC. Wyznaczony na niedzielę wczorajszą w Królewcu mecz bokserski Polska Północno-Wschodnia — Prusy Wschodnie został przełożony na okres późniejszy z powodu trudności terminowych ze strony Białostockiego Związku Bokserskiego.

Związek Wschodnio-Pruski zaproponował nowy termin spotkania, mianowicie 21 marca 1936 r.

Austrjakom również daleko do klasy gry angielskiej

LONDYN. Wiedeńska „Austria” rozegrała w piątek w londynie ostatni swój mecz na turnieju po Anglii. Przeciwnikiem wiedeńczyków był tym razem trójciorzyny zespół Coventry City. „Austria” przegrała również i ten mecz w stosunku 2:4 (1:2).

Na całym swoim tournée wiedeńczycy nie odnieśli ani jednego zwycięstwa.

Paryż prowadzi w meczu tenisowym z Berlinem

PARYŻ. W piątek wieczorem rozpoczął się w Paryżu międzynarodowy mecz tenisowy w hali pomiędzy Racing Club Paryż, a Rot Weiss Berlin. Po pierwszym dniu prowadzą Francuzi 3:0. Wyniki szczegółowe notujemy:

Borotra — Henkel 6:3, 6:4, 7:5.
Brugnon — Lund 6:1, 6:4, 6:1.
Destremau — Goepfert 2:6, 5:7, 6:1 6:0, 6:0.

Bałtycki turniej bokserski

RYGA. W Kownie zakończył się bałtycki turniej bokserski, w którym zwyciężyła Estonia — 28 pkt., 2) Łotwa — 14 pkt., 3) Litwa — 6 pkt.

Komplikacje małżeńskie w sporcie

OSŁO. — Inger Kragh, najlepsza pływaczka duńska, nie będzie mogła startować na igrzyskach olimpijskich spowodowała komplikacji małżeńskich.

Kragh wyszła za mąż za Norwega, stając się przez to automatycznie obywatelką norweską i wskutek tego nie może reprezentować Danii. Z drugiej jednak strony, Kragh startowała w reprezentacji duńskiej na meczach międzypaństwowych, wobec czego niewolno jej w igrzyskach olimpijskich, reprezentować żadnej innej narodowości.

Rekordzistka świata — mężczyzna

PRAGA. — Znana lekkoatletka czeska i rekordzistka świata na 800 i 80 metrów, 24-letnia Zdena Koubkova podda się w najbliższych dniach operacji, która zadecyduje o zmianie jej płci na męską.

Fakt ten wywołał wiele komentarzy w prasie czeskiej. Czeski świat sportowy rozważa zagadnienia, czy rekordy, uzyskane przez Koubkovą będą utrzymane i jak postąpi w tym wypadku Międzynarodowa Federacja Lekkoatletyczna.

Dziś próbny alarm lotniczy w Wilnie

Dnia 9 grudnia odbędzie się próba nocnego maskowania Wilna. Będzie to jeszcze jedna próba, by przekonać się, czy ludność wileńska jest dostatecznie uświadomiona jak straszną może być wojna gazowa i jak należy się chronić w razie ataku gazowego.

Tym razem próba ograniczy się tylko do kompletnego zamaskowania miasta przez zgasszenie wszelkich ogní, nie będzie natomiast żadnego ataku bombowego, jak to miało miejsce w latach ubiegłych.

Tak zwane próbne pogotowie O. P. L. obowiązywać będzie w godz. od 18 — 20.

Miasto na przeciąg 20 minut opustoszeje, chociaż ławiem ruch pieszy nie będzie wstrzymany, a tylko kołowy, trudno będzie się posuwać po ciemnych ulicach, gdyż latarnie miejskie, światła w sklepach, reklamy świetlne i t. p. będą zgasszone. Sygnał do alarmu podadzą syreny i gongi.

Odwołanie alarmu będzie podane przez radio.

Posterunki policyjne będą wzmocnione i uruchomione pogotowie policyjne, co ma zapobiegać ewentualnemu grasowaniu złodziei zawodowych w ciemnościach.

Na linii ul. Kolejowa, Ostrobramska, Zamkowa, zostaną zorganizowane komitety domowe z komendantem na czele, który przeszedł specjalny kurs L. O. P. P.

Komitety te mają na celu uświadamianie mieszkańców domu, jak należy się zachowywać w razie alarmu gazowego.

Ada Sari w Wilnie



Znakomita śpiewaczka operowa Ada Sari wystąpi raz jeden tylko w Teatrze „Lutnia” na koncercie w piątek 13-go grudnia o godz. 8 m. 15 wiecz.

Walne Zgromadzenie T-wa Lniarskiego

WILNO. W dniu wczorajszym w lokalu P. B. Rolnego odbyło się walne zgromadzenie członków T-wa Lniarskiego.

Po odczycie i przyjęciu do wiadomości protokołu z poprzedniego walnego zgromadzenia, dr. J. Jagmin wygłosił referat na temat stanu obecnego i przyszłości sprawy lniarskiej w Polsce.

Następnie prezes T-wa dyr. L. Maculewicz złożył sprawozdanie ogólne z działalności T-wa, zaś dr. Jagmin — sprawozdanie z działalności Lniarskiej Centr. Stacji Doświadczalnej w Wilnie, plan pracy na rok przyszły referował dr. Jagmin. Następnie odbyły się wybory członków rady T-wa Lniarskiego.

W czasie obrad rozwinęła się ożywiona dyskusja. Ważniejsze szczegóły wczorajszego zgromadzenia podamy w następnym numerze.

Strzały przy ul. Zgoda Woźny uniwers tecki zranił ciężko szwagierkę

WILNO. Wczoraj w godzinach popołudniowych do mieszkania A. Szarejki (Zgoda 6) przybył zam. w sąsiedztwie szwagier jego Tomasz Pachniewski, lat 30, woźny U. S. B., który wszczął awanturę zarzucając Szarejkom, że pozostają w znowie z jego żoną, a siostrą Szarejkowej i, że ukrywają ją u siebie, bowiem Pachniewska zbiegła od męża.

Gdy Pachniewskiego usłyszano usunąć wydobył on niespodziewanie rewolwer i począł strzelać.

Pierwszy pocisk chybił, drugą zaś kulą została ciężko zraniona w plecy żona Szarejki. Postrzał dosięgnął ją w momencie, gdy uciekała z mieszkania.

Sprawca zranienia, gdy tylko znalazł się na ulicy i widząc pościg ponownie strzelił do goniących go osób, lecz na szczęście nikogo nie zranił.

Po zaalarmowaniu policji Pachniewskiego, w wyniku dalszego pościgu aresztowano i osadzono w areszcie, zaś postrzeloną Szarejkową ułożono w szpitalu św. Jakóba.

Edward Czernicki

Ziemianin Ziemi Wileńskiej

Weteran — podporucznik 1863 r.

Kawaler Krzyża Niepodległości z mieczami i Krzyża Walecznych.

Zmarł dn. 7 grudnia opatrzony św. Sakramentami w wieku lat 92.

Eksportacja zwłok z domu żałoby (Moniuszki 6) do kościoła Garnizonowego św. Ignacego odbyła się 8 grudnia, wale-dzieli o godz. 4 m. 30 pp.

Eksportacja zwłok na cmentarz na Aniołku odbędzie się w dn. 9 grudnia o godz. 10 rano.

O czym zawiadamiają

Córki, Synowie, Synowie, Wnuczki i Wnukowie.

KRONIKA WILEŃSKA

PONIEDZ.
Dziś 9
Walteri
Jutro
NMP Lorel.

Wschód słońca g. 7.31

Zachód słońca g. 2.50

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U. S. B. W WILNIE

Z dnia 8 grudnia 1935 r.

Cisnienie średnie: 765.

Temperatura średnia: — 1.

Temperatura najniższa: — 2.

Temperatura najwyższa: 0.

Wiatr: południowo — zachodni.

Tendencja: wzrost.

Uwagi: pochmurno.

DYZURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują apteki: — Kaca (Piłsudskiego 30), Jambżiła (Mickiewicza 33), Nałborta (Św. Józefa 2), Turgieła (Niemiecka 15).

PRZYBYLI DO HOTELU ST. GEORGES'A.

Reszta Józef z Warszawy, Brochoc-ki Stanisław ziem. z maj. Wereszków, Morawski Józef właśc. dobr. Bukowsko, Wojno Kazimierz inż. z Warszawy Korn Franciszek inż. z Poznania, Papiermeister Leon inż. z Lidy, Jagton Hilary z Warszawy. Kosdas Erwin urzędnik z Skawina.

ZEBRANIA I ODCZYT

— Zebranie Związkowe. Walne Zgromadzenie członków Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Murarzy i Betoniarzy w Wilnie odbędzie się we wtorek 10 grudnia r. b. o godz. 16-ej (4-ej wiecz.) przy ulicy Metropolitanej 1.

Walne Zgromadzenie członków Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Fryzjerów w Wilnie odbędzie się we środę 11 grudnia r. b. o godz. 20-ej (8-ej wiecz.) w lokalu Związku, przy ul. Metropolitanej 1.

RÓŻNE

— Pośmiertna wystawa obrazów ś. p. Alfreda Zastrowa pod protektora-tem J. M. Rektora USB. Witolda Staniewicza i Komitetu Honorowego w sali Kasyna Oficerskiego (Mickiewicza 13) otwarta codziennie od godz. 10-ej do 16-ej a w soboty i niedziele do 17-ej. Wstęp 49 gr., ulgowy 25 gr. dla młodzieży w grupach po 10 gr.

TEATR I MUZYKA

— TEATR MUZYCZNY LUTNIA. Ostatnie występy Elmy Gistedt. „Książeczka Czardasza” po cenach propagandowych. Dziś o g. 8.30 w. widowisko z cyklu propagandowych występów przeszłorocznej op. Kalbana „Książeczka Czardasza”. Elma Gistedt, w roli tytułowej wywołuje ogólny zachwyt. Cały zespół teatru przyjechał do prowadzenia tej ogólnie lubianej operetki.

Do REDAKCJI „SŁOWA” WILNO, UL. ZAMKOWA 2.

Niniejszem zgłaszam gotowość nabycia drzeworytu akwaforty

(nazwisko artysty)

(tytuł dzieła)

W cenie subskrypcyjnej — zł.

Wrazie gdy na dzieło powyższe zgłosi się conajmniej 20 nabywców i Redakcja „Słowa” ogłosi, że transakcja doszła do skutku, zobowiązuję się zakupić dzieło po wyżej zadeklarowanej cenie

Imię i nazwisko i zawód subskrybenta

Dokładny adres

Ze względu na alarm przeciwkazo wy dzisiejsze widowisko rozpocznie się o godz. 8 m. 30 w.

Jutrzejszy wielki koncert symfoniczny pod dyr. G. Fitelberga w „Lutni”. Jutro o godz. 8 m. 15 w. publiczność wileńska będzie miała rzadką sposobność wysłuchania wielkiego koncertu symfonicznego, którym będzie dyrygował fenomenalny kapelmistrz o sławie światowej Grzegorz Fitelberg. Jako solistka wystąpi Halina Kałmanowiczówna, ceniona pianistka, która grać będzie z towarzyszeniem orkiestry koncertu fortepianowy A-dur Liszt. Wśród bogatego programu usłyszymy utwory: Corelli, Beethovena (5 symfonia), Debussy i Kondrackiego. Ceny miejsc zwykłe teatralne, przy ważności niższej.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

OSTATNIE
Występy Elmy GISTEDT
Dziś i jutro po cenach propagandowych
Książeczka Czardasza
Jutro wielki koncert symfoniczny
pod dyr. G. FITELBERGA.
Zob. kł. ważne

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE. Dziś, w poniedziałek dnia 9 grudnia nieodwołalnie poraż ostatni „Król Edyp” — Sofoklesa, największe arcydzieło literatury wszechświatowej, w mistrzowskiej wykonaniu, z Alfredem Szymańskim w roli Edypa. Ceny propagandowe.

UWAGA! — Spowodu ćwiczeń gazowych przedstawienie dzisiejsze rozpocznie się o godz. 8 m. 30 wiecz.

Wileński Teatr Objazdowy — gra dziś, 9 grudnia 1935 r. w Wilejce — popołudniu: 1) „Świeczka zgasła” — A. Fredry, 2) „Pocieszne wykwinutni się” — Moljera i wieczorem komedję Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „Życie jest skomplikowane”.

— „Środa 11 grudnia 1935 r. o g. 20-ej Teatr Miejski na Pohulanoe Wielkie Misterjum Religijne Calderona p. t. Tajemnice Mszy świętej. — Poraż pierwszy w Wilnie, fustracja mazycka S. Czosnowskiego — Chór.

Dochoł przeznaczony jest na ratowanie Bazyliki Wileńskiej.

Bilety wcześniej do nabycia w Księgarni Św. Wojciecha.

— TEATR „REWJA”. Dziś w poniedziałek 9. XII. premiera całkowicie nowego programu rewjowego p. t. „Owoc zakazany” z udziałem Zaydeny Jankowskiej, Relskiej, Zejmowny, Ostrowskiego, Jaksztasa oraz oryginalnego, propagandowego zespołu góralskiego.

Ze względu na alarm lotniczy P. T. publiczność proszona jest o wcześniejsze przybycie do teatru na pierwszy seans (6.30); drugi seans rozpocznie się o godz. 9.30.

CO GRAJĄ W KINACH?

CASINO — Sekrety marynarki wojennej.
HELIOS — „Ostatni posterunek”
PAN — Manewry miłosne.

JUTRO
KINO
CASINO

Burza

na tle genialnej wizji przy
szej wojny lotniczo gazowej

Ostatni dzień!
Wielki fascynujący film **SZPIEGOWSKI**
SEKRETY marynarki wojennej
(X-27 NA OCEANIE)
Niezwykle fascynujący film.

Nagroda 10.000 złotych
temu, kto nie rozemleje się na premierze przebojowej rewji w czwartek
dnia 12 grudnia w teatrze
„WESOŁY MURZYN” przy ulicy
Ludwiskiej 4

Uczeń zniszczył szyld

WILNO. W nocy 3 osobnicy rozbili szyld świetlny w sklepie Magana przy ul. Mickiewicza 4. Okazało się, że sprawcą wybuchu jest pewien uczeń, który znajdował się w towarzystwie znajomego studenta i jeszcze jednego osobnika — członka Kola Młodych Str. Nar. Przeciwno winnym spisano protokół.

Nożownik na ul. Straszna

WILNO. Wczoraj o godz. 11-ej wieczorem jakiś pijany osobnik biegnąc ul. Straszna zranił nożem kolejno 3 przechodniów, w tym jedną kobietę. Ukazanie się nożownika wywołało w całej dzielnicy, która momentalnie dowiedziała się o wypadku, popłoch.

Dorożkarz — policjant — Pasażer...

Oto żywy tryptyk, którego części składowe nie zawsze są ze sobą w zgodzie!

Powodów do dysharmonii — sporo: taksa, przepisy i t. p.

W danym wypadku chcielibyśmy specjalnie poruszyć jedną z nich, dość częstą niestety, w której chodzi o ukaranie dorożkarza, a poszkodowanym okazuje się... pasażer!

Dzieje się tak wówczas, gdy policjant stojący na posterunku, dopatrzwszy się jakiejś „nieprzepisowości” zatrzymuje wiozącego pasażera dorożkarza...

Policjant wyklada dorożkarzowi swe pretensje, dorożkarz policjantowi swe racje, potem następuje legitymowanie, pisanie protokołu, a Boga ducha winny pasażer czy pasażerka, siedzą tymczasem jak na cenzurowanym, wystawiony pod pręgierz ciekawskich i natrętnych spojrzeń ulicznej gawiedzi!

Nie dość na tem! W rezultacie wszystkich tych ceremonij późni się na pociąg, posiedzenie czy przedstawienie!

Otoż, czy nie byłoby możliwem by w wypadkach gdy dorożkarz wiezie pasażera, posterunkowy ograniczał się, w razie jakichś nieformalności czy uchybień ze strony wóźnicy, do samego tylko narazie zanotowania jego numeru, resztę czynności odkładając na później!

Byłoby to wielkiem udogodnieniem dla publiczności!

Wincuk Markotny

ROGER EAST.

REPETYCJA MORDERSTWA

— „Akt 3, scena 2. Tymczasem Phillis usłyszała dowody zdrady Godfrey'a, następuje kulminacyjna scena, w czasie której pani chce go zabić.” — To będzie ciekawe.

— Tak, — znów oczy jego przymknęły się. — Ale pani go nie zabije. W ostatniej chwili on zwodzi panią i... Pani nie zobaczy, jak zostanie wymierzona sprawiedliwość! — otworzył na głos. — To jest jądło całej sztuki. Niech pani przejrzy tę scenę, a potem możemy ją zagrać. Ja na chwilę przeproszę panią, ale zaraz wrócę.

Andrja słyszała jego kroki w przedpokoju: próbowała skupić uwagę na sztuce, ale niepokój wzrastał w niej. Musiała być już bardzo późno. Gdyby Mr. Grantham miał wrócić do domu, to musiał przyjść zaraz...

— No... Głos Greville tuż nad jej uchem przestraszył ją, drgnęła: nie słyszała jego kroków. Ze zdziwieniem zobaczyła, że przyniósł jej futro i kapelusz, oraz jakąś laskę z misternie rzeźbioną gałką.

— Możemy się ubrać odpowiednio do tej sceny. — Rzecz grzecznie.

— Dobrze, — Andrja wstała. Jeżeli po tej scenie Grantham nie przyjdzie, to ona sobie pójdzie. Greville umieścił krzesło koło stołu i przeczytał: — „Gdy Godfrey odwrócił się Philis wytarła wilgotne dłonie, potem wstała i podeszła do niego: Andrja zaczęła:

na d
Andami
na tle genialnej wizji przy
szej wojny lotniczo gazowej

Ostatni dzień!
Wielki fascynujący film **SZPIEGOWSKI**
SEKRETY marynarki wojennej
(X-27 NA OCEANIE)
Niezwykle fascynujący film.

Nagroda 10.000 złotych
temu, kto nie rozemleje się na premierze przebojowej rewji w czwartek
dnia 12 grudnia w teatrze
„WESOŁY MURZYN” przy ulicy
Ludwiskiej 4

Nowy radny

WILNO. Na miejsce zmarłego radnego inż. Żuka, w skład R. M. wchodzi kolejny kandydat z listy żydowskiej adw. Stuczynski.

Zachorowania zakażne

WILNO. Inspektor lekarski sporządził wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakażne i inne, występujące nagminnie w tygodniu od 24 — 30 ub. m. na terenie województwa wileńskiego.

Zanotowano 49 wypadków zachorowań na jaglicę, 32 wypadki zachorowań i 2 zgony na plicę, 19 wypadków choroby i 10 zgonów na gruźlicę, 20 wypadków zachorowań na błonicę, 7 wypadków zachorowań na krztusiec, 4 wypadki choroby i 1 zgon na różę, 3 wypadki zapalenia opon mózgowych, 3 wypadki zachorowań na dur plamisty w gminie pliskiej, 1 wypadek zachor. na dur brzuszny w gminie krewskiej i 1 wypadek chor. na zakażenie połogowe.

Zatrzymanie oszustów ulicznych

WILNO. Posterunkowy z III Komisarjatu w czasie pełnienia służby patrolowej na ul. Św. Anny, zatrzymał Mieczysława Urpysa (Świerkowa 15) i Aleksandra Łagę (Horodelska 11), uprawiających oszukiwanie grę w „3 blaszki”. Po stwierdzeniu tożsamości i spisaniu doniesienia, zatrzymanych zwolniono.

Awantura w piwiarni

WILNO. Przy ul. Tyzenhauzowskiej 3 w piwiarni Marji Dawidowiczowej kilka prostytutek wywołało awanturę, w czasie której zdemolowano urządzenie lokalu zaś Dawidowiczową pobito.

Dzieci podpalili dom

GLEBOKIE. W kol. Ciereszki (gm. hermanowicka) wybuchł pożar, który strawił dom mieszkalny wraz z urządzeniem Władysława Kosiewicza.

Pożar spowodowały dzieci Kosiewicza, pozostawione bez opieki, które bawiąc się zapalnikami, podpalili przypadkowo len, znajdujący się w domu. Dzieci zostały uratowane.

Tyfus w obozie cygańskim

GLEBOKIE. We wsi Diedzino, gm. doksyckiej, stwierdzono wypadki duru plamistego wśród cyganów. Cyganie przybyli ze wsi Ścianki, gdzie niedawno panowała epidemia tyfusu.

Na miejsce wyjechała kolumna epidemiologiczna celem zlokalizowania epidemii.

P A N | Najlepsza wyltorna komedia polska
Manewry Miłosne
OSTATNIE DNI.

Nasze Słoneczko

Schirley Temple

Zatrzymany!...

Zarówno przeżyłcia wewnętrzne jak i postawa zewnętrzna człowieka po - szukiwanego przez władze zależna jest od jego psychiki, od nastawienia życiowego i samopoczucia fizycznego...

Jeden ma opanowane nerwy i mi mo stałego napięcia czujności nie da je tego po sobie poznać, inny — przeciwnie — w każdym widzi sięgającego go detektywa i nie może ukryć od ruchów przerażenia, które go zdradza ja...

Rezultat, jak we wszystkich zresztą rozgrywkach życiowych bywa i tu rozmaity i niedający się zgoda przewidzieć!

Dziwny grymas życia rządząca nie raz tak iż właśnie ten pierwszy typ przestępcy, posiadający zdawałoby się w świecie sposób, natomiast ów drugi poważne szanse wymykania się z opresji, wpada raptem i to w najgłupszy — nerwas i płochości uchodzi cało z rąk sprawiedliwości...

Weźmy, na przykład, takiego Jana Serafinika (Wenkowska 28).

Serafin ten („sprzeżone z naturą nazwisko”) okradł w dniu 3 bm. nie jaką Jadwigę Świerbutowicz (zaul. Śniegowy 6) i przekonany był święcie że go nikt nie złapie!

Tymczasem, w parę dni potem — 5-go bm. został wykryty, odszukany i osadzony pod kluczem!

Wypadek ten zredukuję zapewne na przyszłość jego optymizm życiowy! Wincuk Markotny



Policjant strzelił do kłusownika

ŚWIECIANY. W dniu 6 bm. st. posterunkowy Ignacy Sumik i post. Stanisław Wojciechowski i Władysław Zajkowski z Posterunku P. P. w Świrze, przylapali na jeździe Świrskich Włodzimierza Aleksiejewa i Pawła Aleksiejewa, uprawiających kłusownictwo rybne. Ponieważ wymienieni kłusownicy stawili opór czynny i Paweł Aleksiejew rzucił się na policjantów z żelaznym grotem, a wezwane policjantów nie odniosło żadnego skutku, posterunkowy Stanisław Wojciechowski strzelił z rewolweru i zranił Pawła Aleksiejewa w lewą nogę. Miejscowy lekarz udzielił ratunku pomocy i stwierdził lekkie uszkodzenie ciała. Pawła i Włodzimierza Aleksiejewych zatrzymano.

— Pani musi podnieść nóż tak wysoko, by Godfrey mógł zauważyć pani ruch. Wtedy ześlizguje się z fotelu i usuwa się w bok. Pani podbiega do niego. Greville przeczytał: „Phil, nie patrz tak na mnie. Sama nie wiesz, co chcesz zrobić. Posłuchaj mnie: to miała być niespodzianka: ten list był tylko dlatego napisany, że chciałem wzbudzić w tobie zazdrość, to nie był list do Josie! Pisałem ten list do agenta, który miał pośredniczyć przy kupnie tego pałacyku w Sussex, z tym dużym ogrodem, parkiem i stawem. Ach, czyż nie rozumiesz, że miała to być niespodzianka na twoje urodziny jutrzejsze. Patrz, oto ten list, przeczytaj, jeśli chcesz, jeżeli mi nie wierzysz!”

Andrja udala, że bierze list z jego rąk. Greville podpowiadał jej dalej: — Pani bierze list, a Godfrey wyminął się tymczasem przez drzwi. Pani odczytuje głośno list — teraz nie będziemy traciłi na to czasu. I pani przekonuje się, że list nie ma nic wspólnego z tem o czem mówił Godfrey, jest to list pisany do pani z oznajmieniem, że on wyjeżdża okrętem do Ameryki i zabiera ze sobą Josie. Piśze, że wpłacił na rachunek pani długów 50 funtów, jest to jego ostatni prezent urodzinowy, że ma nadzieję, iż wkrótce znajdzie się ktoś, kto zapiekuje się panią i będzie miał dosyć cierpliwości, by znosić jej towarzysztwo. Wtedy pani odwraca się do publiczności i powtarza: „Na moje urodziny!” — Tak właśnie jest doskonale.

Greville podszedł nagle do Andrji: — To jest bardzo ważne! — Oczy jego spotkały się z jej oczyma, palce jego zacisnęły się dokoła jej palców

— To na nic, — ręka ścisnęła mocniej jej palce. — Jeżeli pani powie nie słowo zrobi najmniej zły człowiek. Nie dobrego z tego nie wyniknie. Nikt nie posłyszysz pani nikt nie wie, — że jesteśmy tu. Myślę, że pani musi mnie wysłuchać... — W głosie jego czuć było groźbę, pod udaną słodyczą. — Była właśnie w pani wieku mniej więcej i równie piękna. Może nie taka bogata, ale ja miałem przyszłość przed sobą. Pani ojciec zabił ją, Miss Durant, a ja zabiłem go za to. On był jednym z trzech moich wrogów a pani jest ostatnią ofiarą mojej zemsty! Wszyscy myśla, że pani ojciec popełnił samobójstwo. — Głos jego stał się jeszcze słodszy. — I to samo będą wszyscy myśleli o pani. Widzi pani: pani trzyma nóż, a ja mam na rękach rękawiczki. Wystraszcy jedno mocniejście pchnięcie... ale nie, poczekamy trochę... a będzie pani znaleziona z raną, którą pani sama sobie zadała. A w torebce pani znajdzie się list od niejakiego nieistniejącego Mr. Granthama, który bardzo żałuje, że nie może ofiarować pani roli

Phillidy w swej sztuce: „Sprawiedliwość”. I, podczas, kiedy oni będą poszukiwać nieistniejącego Mr. Granthama, ja będę grał w tenisa... na pokładzie wielkiego okrętu transatlantyckiego. I wszyscy będą przekonani, że pod wrażeniem samobójstwa ojca, gdy spotkał panią zawód na gruncie pani ambicji, przyszła pani tutaj i odebrała sobie życie!

— Na miłość boską, czy będziemy stali tutaj całą noc?

— Zadzwońmy jeszcze jeden raz. — Simmonds targnął kilka razy rączką dzwonka. — Możemy wejść tam, dom wydaje się zupełnie pusty! — Zanim rozkołysany dzwonek przestał jęczeć, Simmonds podniósł doniczkę z geranium, rozkołysał ją w rękę i rzucił w oszkloną górną część drzwi. Zabrzącza

— Na miłość boską, czy będziemy stali tutaj całą noc?

— Zadzwońmy jeszcze jeden raz. — Simmonds targnął kilka razy rączką dzwonka. — Możemy wejść tam, dom wydaje się zupełnie pusty! — Zanim rozkołysany dzwonek przestał jęczeć, Simmonds podniósł doniczkę z geranium, rozkołysał ją w rękę i rzucił w oszkloną górną część drzwi. Zabrzącza

— Na miłość boską, czy będziemy stali tutaj całą noc?

— Zadzwońmy jeszcze jeden raz. — Simmonds targnął kilka razy rączką dzwonka. — Możemy wejść tam, dom wydaje się zupełnie pusty! — Zanim rozkołysany dzwonek przestał jęczeć, Simmonds podniósł doniczkę z geranium, rozkołysał ją w rękę i rzucił w oszkloną górną część drzwi. Zabrzącza

— Na miłość boską, czy będziemy stali tutaj całą noc?

— Zadzwońmy jeszcze jeden raz. — Simmonds targnął kilka razy rączką dzwonka. — Możemy wejść tam, dom wydaje się zupełnie pusty! — Zanim rozkołysany dzwonek przestał jęczeć, Simmonds podniósł doniczkę z geranium, rozkołysał ją w rękę i rzucił w oszkloną górną część drzwi. Zabrzącza

Nagły zgon

WILNO. Na ul. Tatarskiej zmarła nagle jakaś kobieta w starszym wieku. Tożsamości zmarłej narazie nie ustalono.

Zatrzymanie złodzieja warszawskiego

WILNO. Policja otrzymała wiadomość z Warszawy, że ujęto tam poszukiwanego włamywacza Zygmunta Leszewskiego, członka zlikwidowanej niedawno bandy złodziei warszawskich, którzy na terenie Wilna dokonali kilku większych kradzieży mieszkaniowych.

Programy radiowe

WILNO
Poniedziałek, dnia 9 grudnia 1935 r.
6.30 Pieśń. 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka poranna (płyty). 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Program dzienny. 7.55 Informacje. 8. Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.57 Czas. 12.00 Hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Koncert Małej Orkiestry P. R. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Muzyka popularna (płyty). 15.15 Codzienny odcinek powieściowy. 15.25 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30 Koncert. 16.00 Lekcja języka niemieckiego. 16.15 Muzyka romantyczna (płyty). 16.45 Wielkie łowy — skecz. 17.00 Kobiety w służbie idei obrony kraju. — pog. — 17.15 Minuta poezji. 17.20 Recital śpiewaczy 17.50 Odruchy warunkowe — pog. wygł. Jan Dembowski. 18.00 — Kwartet smyczkowy. 18.30 Program na wtorek. 18.40 Różne kraj — różne czasy, koncert dla młodzieży. 19.00 Litewski odczyt ekonomiczny. 19.10 Z tamtej strony — wizyta mikrofonu na kulisami teatru. 19.25 Koncert reklamowy. 19.35 Wil. Waid sportowe 19.40 Wadomości sportowe ogólnopolskie. — 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 21.00 Poezi klasycy. 21.30 Opera Bizet'a „Carmen” (płyty). 23.30 Kom. met.

WARSZAWA

WTOREK DNIA 10-XII

6.30 Audycja poranna. 12.03 Dzieńnik południowy. 12.15 Audycja dla szkół. 12.30 Tysiąc taktów muzyki. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Z rynku pracy. 15.30 Muzyka lekka. 16.00 Skrzynka P.K.O. 16.15 Utwory fortepianowe. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 „Termometraż” — odczyt. 17.15 Koncert z udziałem Orlean Chłopińskich. 17.50 Skrzynka językowa. 18.00 Igor Strawiński: „Święto wiosny”. 18.30 W obronie fantastyki. Utwory charakterystyczne. 19.00 Postulaty rolnictwa w dziedzinie inżynierstwa — pogadanka. 19.35 Wadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert symfoniczny z Wilna. 22.30 Odczyt dla lekarzy. 22.45 Polska twórczość operowa — odczyt w języku esperantem. 23.05 Muzyka taneczna.

Phillidy w swej sztuce: „Sprawiedliwość”. I, podczas, kiedy oni będą poszukiwać nieistniejącego Mr. Granthama, ja będę grał w tenisa... na pokładzie wielkiego okrętu transatlantyckiego. I wszyscy będą przekonani, że pod wrażeniem samobójstwa ojca, gdy spotkał panią zawód na gruncie pani ambicji, przyszła pani tutaj i odebrała sobie życie!

— Na miłość boską, czy będziemy stali tutaj całą noc?

— Zadzwońmy jeszcze jeden raz. — Simmonds targnął kilka razy rączką dzwonka. — Możemy wejść tam, dom wydaje się zupełnie pusty! — Zanim rozkołysany dzwonek przestał jęczeć, Simmonds podniósł doniczkę z geranium, rozkołysał ją w rękę i rzucił w oszkloną górną część drzwi. Zabrzącza

ROZDZIAŁ VI

Dwa samochody zatrzymały się nagle przed bramą, do której weszła przed paru godzinami Andrja, w towarzystwie Grevilla. W pierwszym samochodzie jechał Simmonds, jego szofer, szofer taksówki, która odwoziła Andrję i Grevilla i zabrany po drodze policjant z Gerard street. W następnym aucie byli: Tony, Colin i Louie.

Simmonds pierwszy stanął przy bramie i wydawał rozkazy: postawił policjanta przy wejściu do parku, Louie miała pozostać z szoferem przy obu autach. Tony'ego i Colina nie mógłby zatrzymać żadną siłą, więc poszli razem, zabierając z sobą szofera policyjnego. Duży dom zamknięty był i ciemny. Dzwonek zabrzmiął jakiegłwie w martwym wnętrzu. Tony szepnął:

— Na miłość boską, czy będziemy stali tutaj całą noc?

— Zadzwońmy jeszcze jeden raz. — Simmonds targnął kilka razy rączką dzwonka. — Możemy wejść tam, dom wydaje się zupełnie pusty! — Zanim rozkołysany dzwonek przestał jęczeć, Simmonds podniósł doniczkę z geranium, rozkołysał ją w rękę i rzucił w oszkloną górną część drzwi. Zabrzącza

— Na miłość boską, czy będziemy stali tutaj całą noc?

— Zadzwońmy jeszcze jeden raz. — Simmonds targnął kilka razy rączką dzwonka. — Możemy wejść tam, dom wydaje się zupełnie pusty! — Zanim rozkołysany dzwonek przestał jęczeć, Simmonds podniósł doniczkę z geranium, rozkołysał ją w rękę i rzucił w oszkloną górną część drzwi. Zabrzącza

— Na miłość boską, czy będziemy stali tutaj całą noc?

— Zadzwońmy jeszcze jeden raz. — Simmonds targnął kilka razy rączką dzwonka. — Możemy wejść tam, dom wydaje się zupełnie pusty! — Zanim rozkołysany dzwonek przestał jęczeć, Simmonds podniósł doniczkę z geranium, rozkołysał ją w rękę i rzucił w oszkloną górną część drzwi. Zabrzącza

— Na miłość boską, czy będziemy stali tutaj całą noc?

— Zadzwońmy jeszcze jeden raz. — Simmonds targnął kilka razy rączką dzwonka. — Możemy wejść tam, dom wydaje się zupełnie pusty! — Zanim rozkołysany dzwonek przestał jęczeć, Simmonds podniósł doniczkę z geranium, rozkołysał ją w rękę i rzucił w oszkloną górną część drzwi. Zabrzącza

REWJA | Balkon 25 gr. Program Nr. 51 p. t. „Owoc zakazany” 15 obrazach
Zespół artystyczny stanowią: Basia Relska, Zelmówna, Szczawińska, Jędrzejakówna, Gulczyńska, Pinchłńska, Regoyńska, Zayenda, Janowski, Jankowski, Ostrowski, Borski, Jakarzes, Rogoyski, Winter. Udział bierze propagandowy zespół góralski (nowy program) **Wójcik Harnasia Podhalańskiego** Stryk Gdala, Michał Piksa i Józef Galica. ANONS: w przyszłym programie wystąpi: Lili Rostańska i Zbigniew Opolski. Codziennie 2 przedstawienia: 6.30 i 9 w. W niedzielę i święta 3 przedstawienia 4.15, 6.35 i 9.15.

B O S A M B O
(W cieniu Abisynji)
REWELACJA DOBY OBECNEJ
W KINIE „HELIOS”

Ostatnie dni. Film tysiąca przygód
Największa rewelacja doby obecnej!
OSTATNI POSTERUNEK Walka ras
W rol. gł. Gary Grant, Claude Rains, Gertrude Michael, Katharine Burke, Prod. Ernesta LUBITSCHA. Tajemnice angielskiego wywiadu. Wściekły atak słoni. Trag. romans oficera angielskiego. Atrakcje oraz w tygodniku najnowsze zdjęcia z terenów wojny w Abisynji.

Kupno i sprzedaż

GABINETOWA maszyna nożna do sprzedania niedrogo, Kurlandzka 12 m. 1, Rose.

KUPIĘ działkę w okolicy Trynopolu. Oferty składać do Adm. pod „B. T.”.

WAGĘ doktorską, lekką kupię okazynie. Oferty do Adm. pod „Dokładna”.

Do wynajęcia od 1-go stycznia mieszkanie 6 cio pokojowe z wszelkimi wygodami ciepłe, suche i słoneczne, ul. Dąbrowskiego 7.

Pokój z wygodami i używalnością telefonu, do wynajęcia dla samotnego, Antokol 50 m. 2.

MIESZKANIA 4 i 7 pok. z wygodami oraz pokoje do wynajęcia Mickiewicza 37 m. 1.

Lokale

Do wynajęcia od 1-go stycznia mieszkanie 6 cio pokojowe z wszelkimi wygodami ciepłe, suche i słoneczne, ul. Dąbrowskiego 7.

Pokój z wygodami i używalnością telefonu, do wynajęcia dla samotnego, Antokol 50 m. 2.

MIESZKANIA 4 i 7 pok. z wygodami oraz pokoje do wynajęcia Mickiewicza 37 m. 1.

Do wynajęcia od 1-go stycznia mieszkanie 6 cio pokojowe z wszelkimi wygodami ciepłe, suche i słoneczne, ul. Dąbrowskiego 7.

Pokój z wygodami i używalnością telefonu, do wynajęcia dla samotnego, Antokol 50 m. 2.

MIESZKANIA 4 i 7 pok. z wygodami oraz pokoje do wynajęcia Mickiewicza 37 m. 1.

Do wynajęcia od 1-go stycznia mieszkanie 6 cio pokojowe z wszelkimi wygodami ciepłe, suche i słoneczne, ul. Dąbrowskiego 7.

Pokój z wygodami i używalnością telefonu, do wynajęcia dla samotnego, Antokol 50 m. 2.

MIESZKANIA 4 i 7 pok. z wygodami oraz pokoje do wynajęcia Mickiewicza 37 m. 1.

Do wynajęcia od 1-go stycznia mieszkanie 6 cio pokojowe z wszelkimi wygodami ciepłe, suche i słoneczne, ul. Dąbrowskiego 7.

Pokój z wygodami i używalnością telefonu, do wynajęcia dla samotnego, Antokol 50 m. 2.

MIESZKANIA 4 i 7 pok. z wygodami oraz pokoje do wynajęcia Mickiewicza 37 m. 1.

Do wynajęcia od 1-go stycznia mieszkanie 6 cio pokojowe z wszelkimi wygodami ciepłe, suche i słoneczne, ul. Dąbrowskiego 7.

Pokój z wygodami i używalnością telefonu, do wynajęcia dla samotnego, Antokol 50 m. 2.

MIESZKANIA 4 i 7 pok. z wygodami oraz pokoje do wynajęcia Mickiewicza 37 m. 1.

Do wynajęcia od 1-go stycznia mieszkanie 6 cio pokojowe z wszelkimi wygodami ciepłe, suche i słoneczne, ul. Dąbrowskiego 7.

Pokój z wygodami i używalnością telefonu, do wynajęcia dla samotnego, Antokol 50 m. 2.

MIESZKANIA 4 i 7 pok. z wygodami oraz pokoje do wynajęcia Mickiewicza 37 m. 1.

Do wynajęcia od 1-go stycznia mieszkanie 6 cio pokojowe z wszelkimi wygodami ciepłe, suche i słoneczne, ul. Dąbrowskiego 7.

Pokój z wygodami i używalnością telefonu, do wynajęcia dla samotnego, Antokol 50 m. 2.

MIESZKANIA 4 i 7 pok. z wygodami oraz pokoje do wynajęcia Mickiewicza 37 m. 1.

Do wynajęcia od 1-go stycznia mieszkanie 6 cio pokojowe z wszelkimi wygodami ciepłe, suche i słoneczne, ul. Dąbrowskiego 7.

Pokój z wygodami i używalnością telefonu, do wynajęcia dla samotnego, Antokol 50 m. 2.

MIESZKANIA 4 i 7 pok. z wygodami oraz pokoje do wynajęcia Mickiewicza 37 m. 1.

Do wynajęcia od 1-go stycznia mieszkanie 6 cio pokojowe z wszelkimi wygodami ciepłe, suche i słoneczne, ul. Dąbrowskiego 7.

Pokój z wygodami i używalnością telefonu, do wynajęcia dla samotnego, Antokol 50 m. 2.

MIESZKANIA 4 i 7 pok. z wygodami oraz pokoje do wynajęcia Mickiewicza 37 m. 1.